Nr. 196b. Dnia 17 lipca. Czwartek. Dnia 5 (17) lipca. 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Przegląd polityczny.

Gabinet zachowawczo-katolicki p. Malou w Belgji odniósł świeżo nowe zwycięstwo, które dla sprawy liberalnej stanowi cios prawie śmiertelny w tym kraju. Senat—który posiadał dotąd przynajmniej sześć głosów większości liberalnej i rokował stworzyć, acz słabą przeciwwagę duchowi „reakcji klerykalnej"—zmienił przy wyborach uzupełniających swoją barwę. P. Malou cieszy się teraz większością siedmnastu głosów w izbie parów belgijskich, ma prawo uważać się za prawdziwy wyraz opinji całego kraju i w tym duchu rozwijać politykę—wewnętrzną i zewnętrzną. W każdym razie tem pewniejszym być może ustalenia się, im postępowanie jego będzie tchnęło roztropniejszem umiarkowaniem. W rozpędach reakcyjnych wstrzymuje go co prawda niejednokrotnie sam król Leopold, który wzbronił się podpisać dekretu rozwiązującego wszystkie rady gminne w Belgji. Dobre uczynił też wrażenie komunikat rządowy w *Journal de Bruxelles*, który oświadcza, iż polityka gabinetu będzie zachowawczą, ale nie konfesyjną.

To oświadczenie rozczarowało nawet podobno w sferach watykańskich. Widocznie pomiędzy p. Malou a Stolicą Apostolską toczą się jeszcze rokowania o kompromis, uwzględniający zarówno interes kościoła i hierarchji katolickiej, jak pewne wymogi świeckie nowożytnego państwa, których u schyłku XIX-go wieku wyrzucić z rachuby nie można. Tem się tłumaczy, iż dotąd nie przyszło pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem belgijskim do nawiązania stosunków dyplomatycznych, zerwanych przez liberalny gabinet p. Frère Orbana. Kandydatów na posadę nuncjusza w Bruksełli wymieniano kilku, ale skończyło się tymczasem na delegowaniu jednego z prałatów nuncjatury paryskiej, aby wszedł imieniem Watykanu w półurzędową styczność z gabinetem p. Malou.

Tsung Li Yamen w Pekinie odrzucił, jak donosi dzisiejsza depesza poranna, przedstawione przez posła francuskiego, p. Patenôtre, warunki zadośćuczynienia za napad pod Langsonem z dnia 23-go z. m. na kolumnę wojsk francuskich, dążącą według wyraźnego orzeczenia traktatu tientsińskiego celem zajęcia tej twierdzy pogranicznej. Warunki owe ograniczały się do dwóch punktów: niezwłocznego wycofania wojsk chińskich z miejscowości Langson, Chatke, Laokai i Kaobang, które wedle traktatu z dnia 11-go maja nastąpić już było powinno w czasie pomiędzy dniem 6-ym a 26-ym czerwca, tudzież wynagrodzenie strat moralnych i materjalnych, które rząd francuski obliczył podobno na 250 miljonów franków. Jeżeli wiadomość o odmowie chińskiej okaże się prawdziwą, natenczas Europa przekona się raz jeszcze, jak wiarołomny system polityczny panuje w Chinach i jak nie można przykładać wagi do najuroczystszych zapewnień przedstawicieli tamtejszego rządu.

Prawie równocześnie z depeszami zamorskiemi, które sprawiły Europie zdumiewającą niespodziankę oświadczeniem wielkiej rady w Pekinie, że najzupełniej uznaje słuszność kroku jenerałów chińskich, p. Li-Fong-Pao oświadczył panu Ferryemu w Paryżu, że Chiny czują się najgłębiej dotkniętemi tym nieszczęśliwym wypadkiem, wynikłym z nieporozumienia i gotowe są dać wszelką godziwą satysfakcję honorową Francji. Pokazuje się, że inaczej przemawiają ambasadorowie Chin w Europie, tudzież wykształcony i znający istotę prawa narodów wicekról Li-Hung-Chang, a inaczej grono ultrasów chińskich, stanowiących Tsung-Li-Yamen, i nerwowa, kapryśna a despotyczna cesarzowa-rejentka. W miarę tego, jaki wpływ chwilowo przeważa w stolicy „państwa środkowego", Chiny niosą w fałdach swojego kaftana pokój lub wojnę. Wolno im grać w taką „ślepą babkę", ale niepodobna podobnym kaprysom humoru chińskiego poddawać się panu Ferryemu, który tak skutecznie od niedawna pracować począł nad wskrzeszeniem dawnego „*préstige*" Francji. Jeżeli odmowa Chin okazałaby się stanowczą, wojna francusko-chińska nie należałaby do nieprawdopodobieństw. Na wyobraźnię narodów azjatyckich wpływa dobroczynnie tylko—siła materjalna. Oczekiwać przeto conajmniej wypada poważnej demonstracji wojennej ze strony floty admirała Courbeta, krążącej na wodach chińskich; wtedy i Tsung-Li-Yamen zacznie odzywać się inaczej do Europy.

W obecnym zatargu Francja ma zresztą niewątpliwą słuszność po swojej stronie. To też opinja publiczna w Europie, nawet we współzawodniczącej po za morzami Anglji, oświadcza się przyjaźnie dla akcji rozpoczętej przez p. Ferry.

„Trudno jest przewidzieć, piszą *Times*, w jaki sposób Francja, choćby się kierowała polityką największego umiarkowania, zdoła uniknąć wojny za zerwanie traktatu i wyrządzoną sztandarowi francuskiemu zniewagę. Być może zresztą, że Chiny widząc stanowczość Francji, skoro p. Patenôtre wręczy żądanie zadośćuczynienia, skłonią się do ustępstwa i zupełnego wynagrodzenia szkody. Byłoby jednak złudzeniem przywiązywać zbyt przesadne nadzieje, iż rzeczy tak pożądany wezmą obrót. Historja stosunków pomiędzy Chinami a Zachodem uczy, że chińczycy mają nieszczęsny zwyczaj wybierania zawsze niestosownej pory tak do ustępstw, jak obrony własnej. Gdyby Chiny przed kilku miesiącami, gdy margrabia Tseng tak wysoko podnosił ich godność, a p. Ferryemu tak trudno było usprawiedliwić politykę tonkińską, gdyby wtenczas były się zdecydowały walczyć, to odpowiedzialność moralna byłaby spadła na Francję i Chiny wyszłyby usprawiedliwione. Obecnie świat cywilizowany nie może uznać chińskiego wiarołomstwa wobec traktatów i cała Europa musi jednogłośnie oświadczyć, że Francja ma zupełne prawo, jeżeli z bronią w ręku upiera się przy wypełnieniu zobowiązań, które Chiny przyjęły na siebie."

Br. Z.

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Wyspa Mondoleh, marzec r. 1884-go.

Odebrawszy w tych dniach pocztę z Fernando-Po, znalazłem w *Kurjerze* wyjątki z moich listów pisanych do rodziny, a na końcu wzmiankę, iż redakcja nie odebrała listu, jaki w grudniu r. z. dla niej wysłałem.

Ponieważ pismo to obejmowało streszczenie podróży Rogozińskiego i Tomczeka po Bakundu i prawdopodobnie bezpowrotnie list ten zaginął, przeto powtarzam zeń główne szczegóły.

Przebywszy po Rio Mungo sześciodniową podróż do Bakundu-ba-Nambeleh Rogoziński i Tomczek stanęli w misji angielskiej, założonej w r. 1879-ym, celem przeczekania tam końca pory deszczowej. Z tego też punktu zamierzali oni przedrzeć się przez dzikie bakundyjskie lasy i w kilku podróżach zbadać nigdy niezwiedzane strony górnego Mungo. Głównie zaś chodziło im o przekonanie się, ażali istnieją w rzeczy samej, w stronach tych, dwa jeziora, o których krajowcy mówili w Bakundu. Dalej mieli wyruszyć do Bayongu, daleko w głąb posuniętego nieznanego kraju, podobno już nie leżącego w obrębie lasów, lecz na wewnętrznej płaszczyźnie pokrytej prerjami...

Rozpoczęli więc nasi towarzysze badania bakundyjskich krajów i odbyli trzy podróże, przedsięwzięte w różnych kierunkach. Pierwsza z nich odbyła się po zwiedzonej już (przez Combera w r. 1877-ym), drodze, dla przekonania się o charakterze odkrytego przez owego misjonarza jeziora Balombi-ba-Kotta i poznania drugiej stolicy kraju Bakundu-ba-Musaka. W podróży tej udało się Rogozińskiemu i Tomczekowi oznaczyć środkowy bieg głównego przypływu rzeki Mungo, ramienia, które Rogoziński nazwał i oznaczył na mapie przesłanej Akademji umiejętności jako: Mały Mungo. Rzeka ta, tworzy o 12 mil, za Bakundu-ba-Nambeleh około miasta Bobei, wspaniały wodospad. Co do jeziora Balombi-ba-Kotta, stwierdzili nasi podróżnicy, iż jest to zapadły wulkan, kiedyś może ostatni z pików gór kameruńskich.

Ziejący więc krater tworzy dziś basen jeziora, a nowe siły wulkaniczne podniosły w nim niewielką wysepkę, na której leży miasto Balombi-ba-Kotta, liczące z 1,500 do 2,000 mieszkańców. Jezioro ma mniej więcej 2 mile średnicy. Strome jego brzegi pokryte są plantacjami murzyńskiemi: yamsu, koki i plantanów. Mieszkańcy mieszkają wyłącznie na wyspie, z obawy przed słoniami, których pełno w tych lasach. Jezioro obfituje w ryby i wielkie nader smaczne żółwie. Król N. Dungo przyjął Rogozińskiego bardzo przyjaźnie i następnego dnia ruszono do zachodniej stolicy Bakundu-ba-Musaka. Kraj ten nie jest już bakundyjskim; pierwotnie mieszkańcy jego jak i same miasto nazywali się Baczi, lecz po dawnych wojnach domowych, o których mówi podanie, część bakundyjczyków wyruszyła z Bakundu-ba-Nambeleh i wzniosła miasto, nazwane podług kacyka Musaki: Bakundu-ba-Musaka. Wszakże i dziś jeszcze jedna część miasta nosi nazwę Baczi.

Powracając po innej, aniżeli Comber w r. 1877-ym, drodze, Rogoziński i Tomczek odkryli dwa nieznane miasta Akuka i Musambe, przy pierwszem zaś z nich wyschły kocieł dawnego jeziora, dziś przedstawiający wklęśnięcie, porosłe wysoką na 10 stóp trawą oraz zrzadka wysokiemi palmami.

Druga podróż wprowadziła towarzyszy moich w zupełnie nowe kraje. Tym razem szło o zbadanie górnego Mungo i jeżeli będzie można dotarcie do jego katarakt. Po przejściu miasta E'kumbe-ba-Berange, napotkali w odległości 10-ciu mil na północo-wschód miasto Eliki, którego mieszkańcy na widok nieznanych białych istot ludzkich w wielkim popłochu pierzchnęli... Łagodne obejście, kilka podarków wreszcie, oswoiły kacyka, tak iż przyjął podróżników do swojego domu, poczem i reszta krajowców powoli zaczęła się zbliżać i ciekawie przypatrywać, dziwnym dla ich pojęć przybyszom...

Tu przy mieście Eliki natrafił Rogoziński na pierwsze (w ilości trzech) progi rzeki Mungo. Od Eliki droga szła po wschodniej stronie Mungo. Przeszedłszy tu łańcuch gór Kange, podróżnicy zeszli po wschodnim ich skłonie. Ma to być okolica nadzwyczaj urocza i przypominająca Fürstenstein na Szląsku.

Tutaj to spostrzegli spływający z licznych, ze skał wytryskujących strumyków... potok. Był to tajemniczy dotąd początek rzeki Jabjang czyli Abo, jednej z gałęzi kameruńskiej rzeki. Przeszedłszy wreszcie przez miasta Kange, Bao, podróżnicy znaleźli się nagle, idąc zawsze w północno-wschodnim kierunku, w obszernej metropolji murzyńskiej, w której ich zatrzymano.

Rogoziński przeprowadził był już wprawdzie karawanę swoją do przeciwległych wrót miasta, lecz rzuciła się nań szturmem gromada, złożona z blisko tysiąca dzikich i zmusiła do zatrzymania się w domu sędziwego króla Mdaibe. Tu badano podróżników, w jakich mianowicie przybywają celach. Sam Mdaibe nie byłby się odważył na to, lecz miastem oddawna opanowali balongczycy, chciwy szczep zajmujący się handlem pośredniczym pomiędzy wnętrzem a brzegiem, naczelnicy zaś balongscy, Akama i Massango, podejrzewali białych, iż przybywają aby wydrzeć im ten handel z ręki. Po długich rozprawach udało się Rogozińskiemu przekonać Massango, iż bynajmniej nie żąda ani słoniowej kości, ani niewolników, ani palmowego oleju i że przybył wyłącznie dla zobaczenia „spadającej wody" (katarakty), która ma leżeć około miasta Mambandy. Odbyto więc zwykłą ceremonję zawarcia pokoju i przyjaźni, a po takowej dnia następnego mogła wyruszyć karawana, otrzymawszy od Massanga 20 ludzi eskorty, na dalszą drogę do Mambandy.

O obyczajach w Mokorji nie wyrażają się ani Rogoziński ani Tomczek pochlebnie; w domu, w którym zatrzymać się i spać musieli, wisiało mnóstwo

Miasta fabryczne.

I. Dąbrowa górnicza.

W ścisłem znaczeniu administracyjnem Dąbrowa górnicza jest tylko jedną z osad, wchodzącą w skład wielkiej gminy „Górniczej”.

Tu bowiem należą kolonje i osady fabryczne: Reden, Sielce, Zagórze, Niwka, Huta bankowa, Dąbrowa górnicza, Stara Dąbrowa i kolonja Ksawery. W języku jednak potocznym pod Dąbrową rozumie się 4 sąsiadujące ze sobą miejscowości: Ksawery, wieś Dąbrowa, Reden i Huta bankowa. O nich też będziemy mówili, roztrząsając przemysłowość tego nowego miasta fabrycznego.

Historja przemysłu dąbrowskiego rozpoczyna się od r. 1796-go. Do tego czasu Dąbrowa była wsią nic nieznaczącą. Mieszkańcy jej trudnili się rolnictwem, a w części i kurzeniem węgli drzewnych, któremi zaopatrywali mieszkańców okolicy i Szląska pogranicznego.

Pierwsze ziarna przemysłowości rzucił za czasów pruskich jenerał hr. Reden. Mianowany dyrektorem górnictwa jenerał oczyścił znaczną przestrzeń z lasów i otworzył pierwszą kopalnię węgla „Reden” o 2-ch szybach wydobywalnych „Tomasz” i „Józef”, z dwiema machinami parowemi o sile 20-tu koni. Od tego czasu Dąbrowa szybko zmieniała swoją postać...

Okoliczne lasy powoli znikały, przy wiosce zaś powstawały coraz to nowe kolonje. Pierwszą z nich była kolonja Reden z kilkoma poprzecznemi ulicami, na których zamieszkali sprowadzeni ze Szląska robotnicy. W latach znowu 1816, 1819, 1820 i 1823-im przy tejże kopalni „Reden” wybudowano 4 huty cynkowe pod nazwą „Konstantyn”, przeprowadzono trakt bity do samego Olkusza i ztąd, z dóbr i kopalni rządowych olkuskich zaczęto sprowadzać galman.

W owym czasie pierwsze huty cynkowe w Dąbrowie wytapiały 18,000 centnarów cynku rocznie. Produkt ten szedł wyłącznie prawie za granicę do Prus. Huty cynkowe wpłynęły na rozwój kopalni węgla. „Reden” dostarczał węgla „Konstantynowi” i nielicznym jeszcze fabrykom miejscowym. W r. 1857-m kopalnia ta otrzymała w miejsce dawnej machiny pierwszą lokomobilę o sile 12-stu koni, ustawioną na szybie Swietlnikowym. Wkrótce też przebito w niej 4 szyby pionowe, w tej liczbie jeden wodny z machiną o sile 35-u koni.

Huty cynkowe, oprócz chwilowej przerwy z powodu ograniczenia produkcji węgla, funkcjonowały do roku 1860-go. W r. 1864-ym, skutkiem pożaru, kopalnia „Reden” została zalaną i odtąd tak huty cynkowe „Konstantyn”, jak i kopalnia „Reden” stoją bezczynnie. Natomiast w latach 1835—1842 powstała nowa kopalnia z szybem pochyłym „Ksawery”, założona przez ks. Ksawerego Lubeckiego.

W tymże czasie, kiedy górnictwo przeszło pod zarząd Banku Polskiego, utworzono dwie nowe kolonje Hutę bankową i Ksawery.

Od roku 1859-go, t. j. od chwili odbudowania kopalni po pożarze w roku 1846-m, produkcja jej stale wzrasta. Początkowo zasilała ona wszystkie fabryki żelazne w Hucie bankowej i huty cynkowe pod Będzinem, założone w r. 1826-m i 1827-m. Obok kopalni „Ksawery” stanęły dwa długie budynki, mieszczące do 50-u pieców częścią płomiennych, częścią gazowych systemu Dudaka i Simensa dla wytapiania cynku. Galman do tych pieców dotąd jeszcze dowożą włościanie z kopalń olkuskich „Anny”, „Jerzego” „Józefa”, „Bukowskiej” i „Olkuszewskiej”.

Huty cynkowe przy pełnym biegu pieców produkowały do 40,000 cent. cynku czystego, obecnie zaś przy 25-iu piecach wytapiają 150—180,000 pudów cynku.

Przy hutach znajduje się magazyn i budynek do formowania wielkich mufli z gliny ogniotrwałej, dostarczanej z gruntów włościańskich we wsiach Mierzęcice, Nowawieś i Sadowice; z tyłu hut mieści się piec rumfordzki do prażenia galmanu.

Cynk produkowany w taflach idzie do Cesarstwa i Prus w ilości około 30,000 pudów rocznie, część zaś tafli walcownia w Sławkowie przerabia na blachy cynkowe.

W r. 1846-ym b. naczelnik kopalń Józef Cieszkowski założył trzecią z kolei kopalnię węgla. Produkcja jej zasilała zakłady żelazne w Hucie i huty cynkowe pod Będzinem. W r. 1873-im kopalnia „Cieszkowski” została wewnątrz przez pożar zniszczona i odtąd już nie funkcjonuje.

W czasie rozwijania się kopalnictwa Dąbrowa zyskiwała i inne jeszcze zakłady. W r. 1839-ym powstały staraniem ks. Lubeckiego fabryki hutnictwa żelaznego w Hucie bankowej. Tu zbudowano 6 wielkich pieców do topienia rudy żelaznej na surowiznę, 2 budynki z machinami, aparaty do ogrzewania powietrza, odlewnię tj. gisernię i budynek do mięszaniny materjałów przetworowych. W tejże Hucie stanęły: wielki gmach o 10-ciu piecach pudlowych do przeróbki surowca na półprodukt, walcownie pudlowa, sztabowa i mała z piecami szwejsowemi, 2 młoty parowe do kucia kolb pudlowych, refejneris czyli zakład do oczyszczania surowca, oraz warsztaty mechaniczne z tokarniami, heblarniami, gwintarniami i t. d.

W latach 1853—1858-go Dąbrowa ciężkie przechodziła chwile. Ograniczenie produkcji węgla zmusiło zakłady do stagnacji i masa ludności roboczej przed głodem musiała uciekać na Szląsk i do innych miast fabrycznych. Zwrot pomyślny nastąpił dopiero po przeprowadzeniu odnogi kolejowej z Ząbkowic do Sosnowca ze stacją pośrednią w Dąbrowie. Odtąd nowe rozpoczęło się życie.

Po r. 1858-ym otwarto kopalnie węgla „Schuman” i „Hieronim”, w r. 1875-ym pokład kopalni „Łabęcki”. W r. 1866-ym skarb przeznaczył 200,000 rs. na rozwinięcie kopalń. Zakłady huty bankowej i huty cynkowe pod Będzinem połączono drogami szynowemi z szybami. W r. 1877-ym skarb państwa sprzedał za sumę rs. 1,300,000 kopalnie „Ksawery” z szybem „Koszelew”, „Cieszkowski” z szybem „Aleksander”, „Łabęci”, Nowo-Łabęcki” i „Hieronim” oraz wszystkie zakłady huty pp. Plemiannikowowi i Risenkampfowi.

Obecnie więc cała Huta bankowa i „Ksawery” stanowią własność prywatną, od lat kilku dzierżawioną przez towarzystwa akcyjne francusko-włoskie. Nowi właściciele otworzyli szyb „Paryż”, wybudowali kolej powietrzną między „Hieronimem” a „Paryżem”, zamknęli szyb „Koszelew”, urządzili kolej szerokotorową na potrzeby kopalni, kilka gmachów okazałych, jak biuro kopalń, pałac dla dyrektora, gmach dla urzędników, magazyn centralny, park w środku Dąbrowy i zaprowadzili wszędzie nowe machiny.

Tak więc rząd zatrzymał jedynie huty cynkowe pod Będzinem, oraz nieczynną kopalnię „Reden” i nieczynne huty „Konstantyn”.

Obecnie agitują się projekty przewiezienia hut będzińskich do „Konstantyna” rozwinięcia kopalni „Reden” i puszczenia tych zakładów w ruch. Następujące dane ostatecznie scharakteryzują przemysł dąbrowski.

Miasto liczy 5 kopalni i 25 fabryk, mianowicie: 2 browary, młyn amerykański, 2 piekarnie, przędzalnię, papiernię, fabrykę lin i powrozów, 2 wapienniki, fabrykę wstążek, 3 cegielnie, 2 walcownie żelaza, fabrykę szyn, 3 zakłady cynkowe, 2 fabryki maszyn i kotłów, fabrykę szrutu, 5 giserni i fabrykę kafli. Wszystkie te zakłady, oprócz kopalni, produkują ogółem na 3,897,872 rs. rocznie i zatrudniają 4,387 robotników. Wreszcie wszystkie te fabryki, oprócz jednej cegielni i jednej fabryki kafli, należą do cudzoziemców, przeważnie niemców. Produkcja kopalni węgla wynosi 2,549,687 rs. rocznie, zatrudniają zaś one 4,734 robotników. Z pięciu kopalni jedna należy do krajowca i pozostaje w dzierżawie cudzoziemców, do których też należą 4 kopalnie pozostałe. Wartość wreszcie produkcji rzemieślniczej, zatrudniającej 201 robotników, wynosi 117,535 rs.

Do cyfr powyższych komentarza dodawać nie potrzeba: mówią one same za siebie...

Dąbrowa, biorąc pod uwagę jej przemysł, jest własnością cudzoziemców!

Na pociechę to tylko dodać jeszcze wypada, iż

---

ludzkich czaszek przy suficie, ofiary Bóg wie jakich krwawych przesądów...

Przybyli wreszcie nasi do Mambandy, strudzeni wielce i zmęczeni. Drogi były ohydne, częstokroć godzinami musieli brnąć po kolana w rozmokłej ziemi lub drapać się do drzewach gąszczu. Któż jednak opisze ich rozczarowanie i moralne przygnębienie, gdy spostrzegli, iż krajowcy okłamali ich, aby zmylić drogę i że przy Mambandzie ani katarakt ani nawet rzeki Mungo nie ma, a że takowe znajdują się w innych stronach, w Kumbaji. Rozgniewany Rogoziński postanowił ruszyć dalej do Kumbaji i wbrew naleganiom mieszkańców Mambandy, karawana po krótkim odpoczynku udała się w dalszą drogę. Pomimo intryg eskorty i przewodnika, dopięli podróżnicy swojego celu i w dniu 15-ym września przed zachodem słońca stanęli w olbrzymiem murzyńskiem mieście Kumbaji.

Na widok białych ludzi wybuchnął tu szalony popłoch... Kobiety zatarasowały drzwi domów, mężczyźni uciekli w zarośla i tylko stary król pozostał przy drzwiach swego domu a jakkolwiek trząsł się ze strachu, schwycił jednak z podziwu godną siłą ducha podaną mu przyjaźnie rękę... Po chwili krajowcy nietylko oswoili się z widokiem białych, lecz zaczęli szturmować do domu króla, by ich widzieć, a gdy Rogoziński dowiedział się, iż katarakty rzeczywiście znajdują się niedaleko od miasta i ruszył na ich odszukanie, cała ta czarna armja rzuciła się za nimi, torując sobie długiemi nożami drogę w gąszczu, przez który dolatywał coraz głośniej łoskot wodospadu...

Nagle przez zarośla ukazazały się masy wód, oświecone promieniami zachodzącego słońca, spadające z siedmiu skalnych tarasów i tworzące wielką pochyłą przestrzeń szumiących wód wodospadu, pokrytych białą pianą. Katarakty Mungo były odkryte! Wspaniały widok i osiągnięcie upragnionego celu wynagrodziły za trudy i niebezpieczeństwa podróży.

Uradowani odkryciem podróżnicy postanowili nie ograniczać się na niem, lecz ruszyć dalej i spróbować dotrzeć do tajemniczego jeziora Mbu. Krajowcy i król kumbajski Aua odradzali im wprawdzie, twierdząc, iż w tej porze roku słoniowe jezioro tak jest oblężonem przez olbrzymy, iż dojście doń jest niemożliwem, podróżnicy wszakże nasi nie dali temu wiary... Następnego dnia 16-go września przeprawili się znów na zachodni brzeg Mungo, tuż przed kataraktę, i opuścili Kumbaj, dążąc w podanym im kierunku jeziora.

Niestety, przestrogi sędziwego Auy były zbyt prawdziwe! Dzień ten zapewne nigdy nie zatrze się w pamięci Rogozińskiego i Tomczeka. Daję im samym głos, korzystając z łaskawie udzielonego mi dziennika podróży Rogozińskiego.

„Dnia 16-go września, rano — pisze Rogoziński — wyruszyliśmy z Kumbaji. Całe miasto poszło za nami do rzeki. Bito w bębny, grzechotki i krajowe drewniane dzwony, śpiewano, tańczono, słowem okazywano nam wszelkiemi sposobami największą przyjaźń. Przejście przez próg Mungo było nieco trudnem, lecz przy pomocy naszych ludzi wydostaliśmy się na drugi brzeg (p=40000; a=745·5; k=SSW.) [1])

Droga prowadzi przez plantacje murzyńskie i 12 stóp wysoką trawą zarośnięte wyżyny. Wkrótce napotykamy dwa strumyki, spadające ze skał, a dążące do Mungo, dalej wznosimy się na nową wyżynę i natrafiamy tu na niewolniczą osadę, liczącą 20 chat, a należącą do Kumbaji. Schodzimy znów do nowego strumyka, płynącego po skałach bazaltowych od W—O; (a=752; p=44,400) i wstępujemy w gęsty las; po godzinie marszu spotykamy krajowców, straszących nas masą słoni, która dążyć ma ku nam... Nie dałem się jednak odwieść i ruszyliśmy naprzód!

Słowa krajowców okazały się wkrótce aż nadto prawdziwemi. Nie minęło i pół godziny, gdy las cały zdawał się drżeć pod nadchodzącem stadem potworów, poruszających powietrze rykiem, którego żadne pióro oddać nie jest w stanie... Tysiące trąb nie zdołałyby tak zatrząść atmosferą! Ludzie struchleli... Wszyscy stanęliśmy, niemal zatrzymując oddech, groźny bowiem potok olbrzymów miażdży wszystko, co napotka na swojej drodze...

Trzeba było wyśledzić kierunek stada. Jakoż znalazł się pewien murzyn, który podjął się tego. Jak żmija prześliznął się on przez zarośla i przytłumionym świstem miał nas ostrzedz o niebezpieczeństwie. Wiekiem wydawała się nam teraz każda minuta! Wreszcie dał się słyszeć cichy, zaledwie dosłyszalny świst, niby syk wężowy... Opatrzyliśmy karabiny... Niebawem ukazała się w krzakach twarz powracającego Muella. Oczy jego błyszczały, nozdrza drgały rozszerzone, pierś falowała gwałtownie. „Wszędzie!”—szeptał... — „Widziałem ich tu, tam i tam” — rzekł, wskazując w trzy różne strony... „Wszędzie ich pełno, pędzą tu jak wielka, nieprzerwana woda”...

Zginęliśmy! pomyślałem; chaos najrozmaitszych myśli przesunął się w jednej chwili przez mózgownicę. Więcej z obowiązku przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków ostrożności, aniżeli w nadziei ratunku, kazałem zabić kozę, niesioną pomiędzy prowiantem, a której beczenie zdradzało naszą obecność, następnie wydobywszy z kufra większą ilość naboi, zapytałem się Muella, w którym kierunku leży najbliższe miasto. „Tam — odparł murzyn wskazując na zachód—tam leży Ekumbe-ba Wandżi, ono najbliższe!” Ruszyliśmy więc naprzód w tym kierunku, nie było bowiem w ogóle wiele czasu do wyboru. Las zalany już był słoniami...

Bez szelestu prześliznęliśmy się wśród gąszczu. Wtem nanowo zagrzmiały dokoła ryki olbrzymów i znów przybiły nas do ziemi, nabawiając nieopisaną trwogą. Wyperswadowałem wszystkim, iż stojąc na miejscu niebezpieczeństwa nie zmniejszymy, a przedłużamy tym sposobem straszliwe nasze położenie...

Pomknęliśmy więc dalej, kiedy nagle zatrzeszczały drzewa i krzaki i w tej chwili rzuciło się ku nam ogromne stado kolosów, bijących trąbami to w prawo, to w lewo, to znów podnoszących je z rykiem w górę...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Leopold Janikowski.

[1]) znaczy—p: podometr, a: barometr, k: bussola.

większość ludności miasta stanowią katolicy. W cyfrze bowiem 11.230 mieszkańców znajduje się 10.263 katolików, 843-ch starozakonnych i 106-u luteranów. Dzięki tej jednej okoliczności Dąbrowa jest polską.

Czy kiedy będą polskiemi jej bogate fabryki, zakłady i kopalnie?

K. D.

Przed hotelem „Continental".

Paryż dnia 14-go lipca.

Dzisiejsza uroczystość narodowa, rocznica wzięcia Bastylji, zakłóconą została wypadkiem, o którym już wam zapewne telegramy doniosły, a który niezawodnie da powód do surowego śledztwa i dyplomatycznej korespondencji pomiędzy rządem francuskim i niemieckim.

Dopuszczono się ni mniej ni więcej tylko czynnego znieważenia chorągwi Niemiec...

Właścicielom hotelu „Continental", położonego na drodze, którą miał przechodzić pochód uroczysty do kolumny Strasburga na placu Zgody, przyszła niefortunna myśl wywieszenia chorągwi niemieckiej na swoim gmachu. Dlaczego to uczynili, dokładnie niewiadomo. Jedni twierdzą, iż zamiar był wprost prowokacyjny, według drugiej wersji nie było w tem żadnej złej myśli i chorągiew wywieszoną została jedynie dla uczczenia jednego z książąt bawarskich, przemieszkujących w tym hotelu.

Gdy orszak, dążący do kolumny strasburskiej, przechodził przed hotelem, miał ktoś z należących do pochodu zawołać: „Chorągiew pruska! precz z nią!" Uczestnicy pochodu nie poszli bynajmniej zaraz za tem wezwaniem, w grupach orszaku okazał się jednak ruch pewien...

Wówczas, jak twierdzą zgodnie wszystkie relacje, miała nastąpić jakaś prowokacja. Jedni utrzymują, że ktoś plunął na jedną z chorągwi francuskich niżej wywieszonych i zawołał: „Niech żyją Prusy! precz z Francją!" według innych ów krzykacz miał zawołać ironicznie: „Zatknijcie swoją chorągiew na fortecy strasburskiej..." Relacje się zgadzają, iż prowokator, który wydał ten okrzyk, wpadł do gmachu ministerjum marynarki i uszedł tamtędy na inną ulicę.

Rozdrażniony tem wyzwaniem tłum zgromadził się przed bramą hotelu, żądając aby chorągiew zdjęto, czemu, dla uniknięcia skandalu, zadość uczyniono, a że tłum nie poprzestając na tem zażądał jej wydania, ustąpiono zatem temu żądaniu.

Kto rzucił chorągiew tłumowi niewiadomo dokładnie. Według jednych uczynił to rządca hotelu, inni utrzymują, iż redaktor dziennika *National*, p. Casabianca, a jeszcze inni twierdzą, iż zrobił to komisarz policji, p. Galleon, w przekonaniu, iż tym tylko sposobem zdoła tłum uspokoić. Jeżeli ta ostatnia wersja jest prawdziwą, natenczas p. Galleon niezawodnie przypłaci dymisją całe zajście...

Że tłum natychmiast poszarpał chorągiew na kawałki i że manifestanci kamieniami potłukli szyby i latarnie w hotelu, była to rzecz łatwa do przewidzenia, również jak to, że ks. Hohenlohe natychmiast telegrafował o tem zajściu do Berlina i zażądał od rządu francuskiego wyjaśnień.

W jakiej formie i w jaki sposób załatwi się ten wypadek—niewiadomo, zaszło to bowiem pod nieobecność p. Ferry, który zapewne wskutek tej wiadomości niebawem wróci do Paryża.

Opinja publiczna najsurowiej potępia to zajście, ganiąc zarazem brak taktu właścicieli „Continental", którzy w dniu obchodu narodowego nie powinni byli wywieszać chorągwi, przypominających ludowi chwile największych klęsk i upokorzeń, jakie zapisała jego historja...

A.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum wojny zamierza obostrzyć przepisy co do osób stawających do egzaminów, celem otrzymania ulg w powinności wojskowej; obostrzenie to jest skierowane przeciwko nadużyciom w tego rodzaju egzaminach.

= Departament górniczy opracowywuje projekt rozszerzenia produkcji soli w okręgu donieckim.

= Prezes sądu okręgowego łomżyńskiego zawiadamia o opróżnieniu posady rejenta przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju w Kolnie.

= Na placu b. wystawy przystąpiono do rozbiórki kilku ostatnich pawilonów.

= Ochronę imienia Teodora Wernera, mieszczącą się dotąd na Chłodnej, przeniesiono do domu na rogu Żelaznej i Łuckiej.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dzisiejszem przedstawieniu opery „Mignon" partję tytułową wykona p. Matuszyńska.

* Dziś na scenie teatru Nowego w komedji „Grube ryby" debiutować będzie po raz pierwszy p. Rożniecka, znana z występów w teatrze amatorskim Towarzystwa Dobroczynności.

* O debiuty na scenie teatrów warszawskich podali się członkowie towarzystw dramatycznych prowincjonalnych p. Micińska i p. Winkler.

* P. Dobiecka w dalszym ciągu swoich gościnnych występów odśpiewa w przyszły czwartek „Halkę".

* „Prorok", wspaniała opera Meyerbeera, dość dawno nieśpiewana, wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

Dyrekcję orkiestry w zastępstwie p. Rebiczka. objął p. K. Hoffman.

* Tancerze teatrów warszawskich: p. Róża Orczyńska i p. Napoleon Lukas, zaproszeni zostali na sezon karnawałowy do teatru „Apollo" w Rzymie.

Jest to trzeci czy czwarty wypadek angażowania naszych sił baletowych do pierwszorzędnych teatrów zagranicznych.

= Przed epidemją.

W obszerniejszym artykule o tegorocznej cholerze domaga się *Medycyna* ustanowienia w mieście naszem komitetów porządku.

Komitety takie, złożone z lekarzy i obywateli, powinnyby rewidować po kolei domy, poczynając od najbrudniejszych na ulicy Krochmalnej, Grzybowskiej, Pańskiej, Nowolipiu itp., gdzie schody, zlewy, rynsztoki, ustępy i śmietniki znajdują się w stanie ułatwiającym wędrówkę ewentualnych laseczników do sąsiadującej studni itp.

Na podstawie takiej rewizji należałoby wydać ostre przepisy w celu doprowadzenia tego wszystkiego do porządku, a nie stosujących się do tych przepisów skazywać na karę z opublikowaniem ich nazwisk.

Przepełnienie mieszkańcami ciasnych izdebek, w których gotuje się obiad dla kilkunastu nieraz osób i wytwarza się przez to temperatura dochodząca do bardzo znacznej wysokości, wobec braku rolet, okiennic itp., zabezpieczających od operowania słońca, usposabia w wysokim stopniu do wytwarzania chorób przewodu pokarmowego—w takich też miejscowościach pomiędzy niemowlętami grasuje obecnie biegunka.

Czy dając pewną pomoc materjalną nie możnaby na ten stan rzeczy pomyślnie wpłynąć? — zapytuje słusznie *Medycyna*.

Dalej autor artykułu podnosi potrzebę sprawienia karetek do przewożenia i lektyk do przenoszenia chorych, oraz zbudowania izby dezinfekcyjnej, które jest jedną z najpilniejszych potrzeb i bez żadnej zwłoki dokonanem być winno.

Trzeba również natychmiast wydać zakaz sprowadzania do Warszawy zkądkolwiek starzyzny i szmat, gdyż doświadczenie uczy, iż tym sposobem już raz cholera dostała się do naszego miasta.

Nie odrzeczy byłoby sprawić zaraz teraz kilka namiotów, w których możnaby umieścić pierwszych cholerycznych, a w każdym razie przygotować odpowiedni szpital na przyjęcie chorych, inaczej bowiem trudno pojąć cobyśmy poczęli z pierwszym przypadkiem zasłabnięcia na cholerę, zdarzającym się wpośród biednej ludności lub szpitalu.

„Przypadki silnego rozwolnienia—mówi w końcu autor artykułu—połączonego z wymiotami, są u nas obecnie bardzo częste, a chociaż nie przywiązujemy do nich zbyt wielkiej wagi, któż jednak może zaręczyć, że który z tych niewinnych na pozór przypadków nie wywoła szeregu innych, groźniejszych.

Wszak wszystkie epidemje cholery od takich właśnie przypadków się zaczynają"...

= Z nieporządków miejskich.

Zwrócono naszą uwagę, iż byłaby bardzo na miejscu rewizja naczyń z tak zwaną „limonadą po $1\frac{1}{2}$ kop. szklanka", sprzedawaną w licznych punktach miasta a rozchwytywaną przez żądnych ochłody wyrobników.

Pozory tych naczyń dają wiele do myślenia o ich zawartości...

Plac Trzech Krzyżów oraz część ulicy Marszałkowskiej w chwili targów pokrywa się rozmaitemi niezbyt wonnemi odpadkami.

Przestrzeganie porządku i natychmiastowe uprzątanie śmieci byłoby tu bardzo na czasie.

Miejsca ustępowe w Ogrodzie Saskim, a w szczególności po stronie ulicy Królewskiej, świadczą w sposób nader smutny o gorliwości właściwej służby.

Już o kilkanaście kroków w alejach do rzeczonego budynku przyległych rozchodzi się woń nieprzyjemna i niezdrowa.

Dokładna dezinfekcja wpłynęłaby skutecznie na usunięcie szkodliwych miazmatów.

= Jeszcze o Wiśle.

Dziś, gdy stan wody zaledwo przechodzi 4 stopy, można dopiero ocenić istotnie siłę prądów, które w czasie wylewu z taką łatwością zmieniły kierunek koryta.

Mielizna tworząca małą kępę zarośniętą trawą, a położona na środku Wisły pomiędzy wodociągiem i wałem piasku, miała 12 stóp wysokości, dziś jednak, łodzią średnio zanurzającą się można z łatwością przepłynąć w tem miejscu, a przy zgłębianiu okazuje się, iż nad powierzchnią ogólną dna mielizny pozostało ziemi tylko na 3 stopy wysokości.

Dziewięciostopowy zatem pokład twardo zbitej ziemi, który opierał się wylewom przez lat kilkanaście, znikł bez śladu.

Mielizna ta miała około 5,000 sążni kwadratowych powierzchni.

= Korzyści z powodzi.

Rolnicy z okolic Marymontu zapewniają, iż potraw (drugi zbiór siana) w r. b. będzie należał do nader pomyślnych.

Przyczyną tego zjawiska jest muł użyźniający, naniesiony przez wodę na łąki przyległe do Wisły.

= Licytacje.

W dniu dzisiejszym dążąc do redakcji zauważyliśmy w rozmaitych punktach miasta aż trzy licytacje w sklepach należących do niewypłacalnych dłużników...

Naturalnie iż wyprzedaże odbywały się na mocy wyroków sądowych.

Oddawna zapowiadane ciężkie czasy i zastój w handlu poczynają wydawać smutne owoce!

= Konkurencja.

Od dłuższego już czasu jesteśmy codziennymi świadkami konkurencji, wytwarzanej mężczyznom przez kobiety na najrozmaitszych polach pracy, które do niedawna jeszcze wyłącznie przez mężczyzn były uprawiane.

Z faktem tym oswoiliśmy się po części i coraz mniej on nas dziwi.

Mniej zato zwykłem jest spostrzeżenie, iż mężczyźni biorą się do zajęć, które dotychczas należały jedynie do kobiet.

Takiem zajęciem jest bez zaprzeczenia... pranie bielizny.

W kilku większych pralniach warszawskich spostrzegliśmy mężczyzn, którzy pracę tę nawet, jak nas zapewniano, lepiej od kobiet wykonywają.

Szczególniej mają być oni bez porównania lepszymi prasowaczami, co tłumaczy się tą okolicznością, iż praca ta wymaga znacznej stosunkowo siły.

A zatem zamiana ról!...

= Szlachetna pomoc!

Donosiliśmy przed miesiącem o szlachetnem postępieniu pracowników pewnej instytucji prywatnej, którzy zebrali pomiędzy sobą składkę, zapewniającą koledze swojemu P. możność odbycia kuracji w kąpielach morskich.

Niestety! szlachetna pomoc nie wydała pożądanego skutku, gdyż P. w drodze powracając do kraju zakończył życie.

Towarzysze nieboszczyka zrobili ponowną składkę na koszta sprowadzenia zwłok do kraju i zapewnienia pierwszych potrzeb pozostałej rodziny.

Cześć zacnym kolegom!

= Rodzina neofitów.

W dniu onegdajszym w jednym z kościołów filjalnych dopełniony został akt chrztu świętego rodziny izraelskiej W., złożonej z pięciu osób.

Głowa tej rodziny liczy 50, a najmłodszy członek 17 lat wieku.

Neofici w ciągu kilku miesięcy byli gruntownie obznajmieni z zasadami wiary, a zmiana religji nastąpiła li tylko ze swego przekonania, bez żadnych ubocznych pobudek.

= Ze zwierzyńca.

Schorowany i wycieńczony wielbłąd został wysłany na *villegiature* dla poprawy zdrowia.

Słoń, figlarz jakich mało, dla rozrywki publiczności bywa wieczorami oprowadzanym po ogrodzie i codziennie spędza kilka godzin, uwiązany na długim łańcuchu, nieopodal pałacyku.

Gdy otoczy go spora gromadka ciekawych, umie on zręcznie nabrać w trąbę kurzu i piasku i obsypać patrzących...

Zresztą pomimo swojego młodzieńczego wieku, jest on bardzo łagodnym i dotąd nie zasłużył na żadną karę.

„Misio" nudzi się fatalnie w ciasnej klatce, lecz za dni kilka przewieziony zostanie do specjalnego dołu wymurowanego w ziemi trzy łokcie głęboko, gdzie będzie mógł używać większej swobody i chłodu.

Wkrótce podobno przybędzie mu towarzyszka.

Kolekcja ptastwa ciągle się powiększa.

Największem powodzeniem w całym zwierzyńcu cieszą się... małpy.

Pawilon ich przez cały dzień jest w oblężeniu przez ciekawych, a skoki, figle i grymasy niesfornej gromady zyskują głośne uznanie!

Transport drapieżnych zwierząt z Hamburga zdaje się, iż będzie opóźnionym, gdyż klatek dotąd jeszcze nie ma gotowych.

Dla ptastwa wodnego nad sadzawką budują się dwa domki.

= Regaty.

Regaty Yacht-klubu naznaczone zostały na dzień 24-ty sierpnia.

Datę oznaczono tak późną, ażeby Towarzystwo wioślarskie, przedsiębiorące w tym miesiącu wycieczkę do Płocka, mogło wziąć udział w projektowanym konkurencyjnym biegu.

= Do Bielan i Jabłonny!

Administracja żeglugi parowej wyprawi w niedzielę, dnia 20-go b. m., statki w dół Wisły, a mianowicie do Bielan i Jabłonny.

W Bielanach można będzie wysiadać i następnemi statkami udawać się później do Jabłonny.

Statki kursować mają od godziny 10-ej rano do 7-ej wieczór, ostatni statek opuści Jabłonnę o godz. 8-ej przy świetle elektrycznem.

= Deszczyk.

Dzisiaj zrana o godzinie 7½ przeszedł nad Warszawą drobny deszczyk.

Niestety! chmury popłynęły dalej, a pożądana dla miasta ochłoda—uszła z wiatrem...

= Upały.

Od wczesnego poranku panuje dziś duszna atmosfera, a rtęć u termometru ciągle się podnosi.

O godzinie 11½ termometr Réaumura wskazywał 23 stopni ciepła, o godzinie zaś 1½ dobiegł już 26 stopni.

W ciągu więc dwóch godzin ciepłota podniosła się o całe 3 stopnie Réaumura.

Gorąca tropikalnego nie łagodzi nawet najsłabszy podmuch wiatru...

= I ztąd niebezpieczeństwo!

Pan S., stały mieszkaniec Warszawy, przywiózł z Wiednia kapelusz, który przyprawił go o niebezpieczną chorobę.

Po kilku dniach używania tego nakrycia głowy na czole p. S. uformowały się wyrzuty, a z nich rany.

Zawezwany lekarz stwierdził zatrucie krwi, spowodowane przez użytą do podszycia kapelusza skórę.

Skóra ta widocznie zafarbowaną była szkodliwym barwnikiem.

Leczenie chorego zabierze kilkanaście dni czasu...

= Niewstrzemięźliwość.

Nie potrzeba cholery, ażeby ciężko zachorować, jeżeli ktoś jest łakomy.

Dowód mamy na Feliksie K., zamieszkałym przy ulicy Dzikiej pod nrem 51, który spożył garniec wisien, pięć ogórków i po tem wszystkiem wypił sporą porcję mleka.

Nic dziwnego, iż po takiem *menu* ciężko zachorował i odesłany został do szpitala starozakonnych.

= Kradzieże.

Na dworcu kolei petersburskiej kupcowi Z. skradziono z pod ręki torbę podróżną, w której, oprócz dwóch pudełek z klejnotami wartości 300 rs., znajdowały się ważne dokumenty handlowe.

W kościele powązkowskim podczas nabożeństwa żałobnego dwom paniom wyciągnięto z kieszeni portmonetki, z których jedna zawierała 27, a druga 54 rs. gotowizną.

= Ujęci.

Nocy wczorajszej na Starem-Mieście pod nrem 23 ujęto pięciu złodziei, operujących przy drzwiach mieszkania jednego z lokatorów.

Całą sławetną piątkę odesłano do aresztu.

= Przy pracy.

Pod nrem 7-ym na Żurawiej Jan J., czeladnik murarski, znajdując się na rusztowaniu trzeciego piętra, dostał ataku epilepsji.

Następstwem tego było spadnięcie na bruk uliczny.

Nieprzytomnego, bez nadziei życia z powodu niebezpiecznych obrażeń całego ciała, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Za swoje.

Przy rogatce wileńskiej Robert B., oficjalista fabryczny, znalazł kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności małżonkowie B., jako bezdzietni, powzięli przed kilkoma tygodniami zamiar przygarnięcia jakiej sieroty.

Tak więc znaleziony podrzutek został przez Roberta B. zabrany do domu.

= **Wypadki.** Na Browarnej z dziecinnego wózka wypadła dwuletnia Michalina B. i ciężko zraniła się w główkę.— W alejach Ujazdowskich Ludwik S., jadący konno, spadł z wierzchowca i uległ złamaniu ręki. — Na Czerniakowskiej podniesiono jakiegoś człowieka nieprzytomnego i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Restauracja świątyni.

Kościół parafjalny w miasteczku Opatowcu, w powiecie pińczowskim, w gubernji kieleckiej, odnowiony został dzięki gorliwości obecnego proboszcza ks. Ignacego Sudymta.

Ze składek zebranych od parafjan odmalowano kościół wewnątrz, odnowiono boczne ołtarze, posadzkę dano marmurową, zakupiono trzy nowe dzwony i t. p.

Rozszerzono też przez zakupienie pół morgi gruntu cmentarz grzebalny, który już nie odpowiadał potrzebom.

= Rozszerzenie szkoły.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwartą zostanie szósta klasa przy gimnazjum żeńskiem w Kielcach.

Egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjum odbywać się będą od dnia 19-go do dnia 26-go sierpnia r. b.

Prośby o przyjęcie do szkoły składać można w kancelarji gimnazjum codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 10—12-ej w południe.

= Z Nowego Dworu.

Korespondent nasz pisze pod dniem 16-ym b. m. co następuje:

„Dziś rano pociągiem kolei nadwiślańskiej przyjechał do Nowogeorgjewska (Modlina) naczelnik inżenierji warszawskiego okręgu wojennego, jenerał Depp i w obecności miejscowego naczelnika inżenierji pułkownika Żukowa oglądał szkody na wałach i brzegach Wisły i Narwi w obrębie terytorjum fortecznego.

Jenerał Depp zamierza wystąpić do władz z podaniem o wyznaczenie sumy, celem przedsięwzięcia jeszcze w r. b. robót, któreby raz na zawsze zabezpieczyły brzegi twierdzy i szkarpy od wylewów."

= W obronie zdrowia.

Z Góry Kalwarji piszą do nas co następuje:

„Co chwila dowiadujemy się, iż rozmaite miasta, większe i mniejsze, przedsiębiorą środki dezinfekcyjne i porządkowe dla odwrócenia groźby epidemji.

Nasza osada wcale o tem nie myśli.

A przecież gdzie jak gdzie, lecz w Górze Kalwarji zbywa na wielu warunkach sanitarnych.

Mamy np. dwa stawy, zarażające powietrze wodą zgniłą, nie mającą żadnego odpływu, gęstą i cuchnącą.

Już sama postać i kolor tej wody przestrachem ogarnia przechodniów.

Rzecz dziwna doprawdy, iż ludność Góry Kalwarji znosi takie niebezpieczeństwo cierpliwie!

Zdaniem naszem, oba stawy należy corychlej wyszlamować i następnie zasypać.

Przeprowadzenie kanału dla odpływu wody do Wisły niewiele pomoże, gdyż ludność nie przestanie stawów zanieczyszczać.

Złe trzeba zniszczyć do szczętu."

= Gorzelnie na Litwie.

Z Mińska litewskiego korespondent nasz pisze co następuje:

„Ze sprawozdania urzędowego zarządu akcyzy okazuje się, iż w roku ubiegłym istniało w gubernji mińskiej 135 gorzelni, 50 browarów, 4 miodosytnie i 5 zakładów wyrabiających drożdże.

Ogólna produkcja spirytusu, z góry normą określona, wynosi 56,266, 351½ stopni, według Trallesa, łącznie zaś z produkcją nad normę 62,712,566 stopni.

Z tego na potrzeby gubernji zużyto 23,417,716, resztę zaś wywieziono.

Każda gorzelnia działała przecięciowo 155 dni.

Mąki żytniej zużyto 330,734¾ pudów; słodu 262,205 pud. i ziemniaków 3,048,613 pud.

Browary w gubernji naszej są nader niewielkich rozmiarów.

Największym jest browar starozakonnego Frumkina.

Po większej też części wyrabia się tak zwane piwo owsiane, którego wiadro kosztuje 40—55 kop.

Drożdże stanowią zysk główny.

Tak gorzelnie jak i browary pozostają głównie w ręku starozakonnych.

W ciągu roku procesów o nadużycia gorzelniane było 18.

Charakterystycznem jest, iż jedna z tajnych gorzelni istniała w suterenach domu, na drugiem piętrze którego mieścił się zarząd policyjny..."

= Kolonizacja.

Na Polesiu wołyńskiem kolonizacja wciąż postępuje.

Ostatnio rozkolonizowano znowu Hołoby małe i część majątku Czorcza.

Za dziesiatynę gruntu ornego lub lasu płacono od 30—40 rs., za dziesiatynę zaś łąki około 70 rs., niekiedy tylko nieco wyżej.

W ogóle ceny są bardzo niskie.

= Przesąd.

Pomiędzy ludem wiejskim panuje dość silnie rozpowszechniony przesąd, iż topielca, który dotknął się ziemi, już ratować nie ma sposobu...

Skutkiem takich poglądów włościanie z trudnością dają się nakłonić do niesienia pomocy lekarzowi, opatrującemu chorego na ziemi.

Tak np. w dniu 16-ym b. m. wydobyto pod Nowym Dworem ciało kilkunastoletniego chłopaka, który kąpiąc się w łasze, utonął.

Z pomocą nieszczęśliwemu pośpieszył student 5-go kursu medycyny, czasowo w Nowym Dworze bawiący, lecz wszelkie środki okazały się bezskutecznemi.

Włościanie przytem z trudnością dali się namówić do udzielenia pomocy.

Przesąd ten niewątpliwie wpływać może na liczbę wypadków śmierci z utonięcia.

ZE ŚWIATA

× **Obchód jubileuszu** bł. Jana z Dukli, inicjowany przez bernardynów lwowskich, ściągnął pielgrzymów z całej Galicji. Obchód trwa cały tydzień. Codzienne nabożeństwa odprawiać mają kolejno zakony: jezuitów, franciszkanów, dominikanów i karmelitów, dalej jednego dnia obejmie celebrę biskup gr. kat. ks. Sembratowicz, następnego zaś arcybiskup ormjański ks. Isakowicz. Ustawienie krzyża misyjnego i pochód z relikwjami bł. Jana po mieście, zamknie w przyszłą niedzielę uroczystość.

× **Ruch przejezdnych** w Krakowie wzmógł się w ostatnich czasach znakomicie. Szczególnie ożywioną, jak stwierdza *Reforma*, jest droga do Zakopanego.

× **Czesi.** Na XVIII-ty zjazd pedagogów galicyjskich, rozpoczynający się w dniu dzisiejszym w Tarnowie, przybyć mają dwaj delegaci czescy.

× **Na Kaukazie,** na granicy Persji, spadły grady wielkości gęsiego jaja. Podczas burzy i z powodu wywołanej przez nią powodzi zginęło 40 ludzi.

× **W obawie mikrobów.** Jeden z wielkich domów handlowych w Wiedniu otrzymał w tych dniach z południowej Francji skrzynkę z kuponami i papierami wartościowemi, między któremi znajdowały się także papiery pochodzące z Tulonu i Marsylji. Dom handlowy nie chciał odebrać skrzynki i pozostawił ją na poczcie, zapytując magistratu jak w tym wypadku postąpić należy... Nie mając pod tym względem żadnych wskazówek od władzy sanitarnej magistrat odpowiedział, iż radzi domowi handlowemu, aby sam zarządził dezinfekcję.

× **W Wiedniu** odbył się w tych dniach, według mahometańskiego obrządku, pogrzeb szeika muzułmańskiego. Szeik ten, nazwiskiem Abdul Wehhab Ibu Dellach, przybył do Wiednia z Bagdadu dla przedsięwzięcia operacji wrzodu na szyi, operacja jednak, jakkolwiek udana, nie ocaliła mu życia.

× **Słynny niegdy tenorzysta** Józef Tichatschek, obchodził dnia 11-go lipca 77-letnią rocznicę urodzin swoich. Zachowawszy dotąd całą świeżość umysłu, czerstwem wszakże zdrowiem jubilat cieszyć się nie może, przykre bowiem reumatyczne cierpienie przykuwa go do łóżka.

× **W Paryżu** zmarł w tych dniach Jan Esprit Marcellin, znany rzeźbiarz, uczeń Rudego. Z dzieł jego najwięcej znaną jest „Bachantka na grzbiecie pantery, prowadzonej przez Amora". Oprócz tego stworzył Marcellin kilka dzieł pierwszorzędnej wartości. Jako rzeźbiarz dekoracyjny brał on udział w robotach przy nowym Luwrze i odrestaurowaniu kościołów w Paryżu. Kierunek stylu jego graniczył z realizmem.

× **Stan zdrowia** Ojca św. nie jest pomyślny. Skutkiem nadmiernej pracy i wielkich upałów uległ w tych dniach Leon XIII-ty przykremu omdleniu. Wezwani lekarze zalecili stanowczo Ojcu św. wstrzymać się zupełnie od wszelkich zajęć i pracy umysłowej.

× **Akademja królewska** w Barcelonie obdarzyła złotym medalem zasługi ks. Koltzoff Massalską, której pseudonim Dora d'Istria dorobił się w literaturze bieżącej pewnego rozgłosu.

× **Paweł Morphy,** znakomity niegdyś szachista, zakończył życie w New-Yorku, przeżywszy lat 47. Już w 10-ym roku życia grał on tak znakomicie w szachy, iż pokonał słynnego wówczas europejskiego szachistę Loewentala. W r. 1857-ym odniósł zwycięstwo na wielkim turnieju szachowym w New-Yorku, a później sława jego wzrastała ciągle. Wezwany na doroczne zebrania szachistów angielskich grał cały szereg partyj z Andersenem, Barnesem, Birdem, Horwitzem, Loderem i Mongredier'em i prawie wszystkie wygrywał. Na kongresach szachowych w Birmingham i Paryżu grał jednocześnie po 8 partyj i wychodził zwycięsko ze wszystkich. Od r. 1867-go przestał brać udział w publicznych zapasach szachowych, a w 10 lat później popadł w obłąkanie. Okoliczność ta, że wprzód usunął się z widowni jako szachista a dopiero znacznie później popadł w chorobę umysłową, pozwala przypuszczać, iż choroba ta nie była wynikiem natężenia władz intellektualnych, jakiego przy kombinacjach szachowych potrzebował.

× **Americana.** Pierwszą prawdopodobnie modniarkę... psiego rodu ma zaszczyt posiadać New-York w swoich murach. Wspaniały jej zakład istnieje na jednej z pierwszorzędnych ulic wyższego miasta, a samo komorne pochłania 1,000 dolarów rocznie. Zajeżdżają tu zwykle najbogatsze i najstarsze właścicielki psów i piesków... Lokaj w lśniącej liberji otwiera

drzwi wejściowe i wprowadza panie z ich faworytami do poczekalnego salonu. Konferencje z modniarką odbywają się kolejno, zupełnie jak w gabinecie lekarza. Wcześniej przybyłe damy otrzymują naturalnie pierwszeństwo... Pieskom bierze się miara na spódniczki, kaftaniki, kołderki, czapeczki i paltociki. Materjały ku temu używają się jaknajwytworniejsze i zastosowane odpowiednio do pory roku. Najmodniejsze są obecnie ciemno-bronzowe lub zielone futrzane spódniczki, przybrane wydrami. Za takie psie stroje płaci się od 5-iu do 50-iu dolarów! Prześlicznie!

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Nechuma Goldstaub rs. 3, Chana Enuen rs. 1, Szlama Kolbe rs. 1, Mordka Landsberg rs. 1, Michał Wyrzyński rs. 2 k. 50, Marja Kucharzewska rs. 10.

— Z powodu przypadających w dniu jutrzejszym imienin ś. p. żony mojej Kamilli, załączam przy niniejszem rs. 15 do rozporządzenia biura nędzy wyjątkowej dla bezwłocznego rozdania najbardziej potrzebującym, oraz rs. 5 dla biednego rzemieślnika, który wychodząc ze szpitala, nie ma środków do dalszej pracy. *H. S.*

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Witanowski,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 64, zakończył życie dnia 16 lipca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 18-go b. m., w piątek, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz powązkowski z domu własnego przy ulicy Młynarskiej nr 3106 lit. o nowy 17. 2—2296—

† Jutro, w piątek, dnia 18 b. m., jako w dzień imienin o godzinie **11-ej** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kamilli z Czajkowskich **Sadowskiej,** a następnie poświęcenie pomnika, na którą to smutną uroczystość pozostały mąż wraz z córką i matką zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2292—

† W sobotę, dnia 19 lipca r. b. odprawione będzie żałobne nabożeństwo na Powązkach, o godzinie **11-ej** zrana, za duszę ś. p. Antoniego **Stalewskiego,** na które pozostała wdowa uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2286—

† Dnia 19 b. m., w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Dolańskiej,** odprawioną zostanie o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, u Fary, wotywa żałobna, na którą siostrzeńcy zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych. —2291—

† W sobotę, dnia 19 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Barbary na Koszykach, za spokój dusz ś. p. Franciszka i Tekli z Modzelewskich małżonków **Kosteckich,** oraz ich synów Stanisława i Wincentego, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół. —839—

† Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi po ś. p. Wojciechu **Dutkiewicz,** składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, które w dniu 16 b. m. oddały ostatnią przysługę ś. p. zmarłemu, wynurzam całą wdzięczność mą kolegom, znajomym i przyjaciołom, oraz tym panom, którzy na własnych barkach ponieśli drogie dla nas szczątki na miejsce wiecznego spoczynku. Bóg wielki zapłać.

—2302— **Karolina Dutkiewicz z dziećmi.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 15-go lipca. — Dzienniki donoszą, że w ślad za księciem Aleksandrem wyjechali z Sofji do Tyrnowy dyplomatyczni agenci Anglji, Austrji, Rosji i Rumunji. Agenci zaś Francji i Włoch pozostali w Sofji.

Petersburg 15-go lipca.—Korespondent z Telsz zabawia czytelników gazety *Nowoje wremja* następnym opisem tej miejscowości: „Telsze, niewielkie brudne miasteczko, stolica prowincji nazywanej przez lud *świętą Żmudzią*—tego królestwa księży. Nieopodal ztąd była rezydencja katolickiego biskupa administratora djecezji, tu także miał pod ręką konsystorz i seminarjum. Podczas ostatniego polskiego powstania tu się organizowały silne buntownicze bandy; tu odbywały się ostre utarczki z rosyjskiemi wojskami, z szeregu których niektórzy obrońcy zasady państwowej pozostawili tu swoje kości. Za udział tutejszej *polskiej sprawy* w buncie telszewska eskadra (zapewne ma to znaczyć katedra, *przyp. red. Kur. W.*) została przeniesioną do Kowna. Ale to nie zmieniło fizjognomji naszego powiatu. Wszędzie tu pognębiająco oddziaływa masa ogromnych kościołów, kaplic parafjalnych i nadetatowych; wszędzie przy drogach i sadybach włościańskich wznoszą się (lubo zakazane) krzyże, słupy z rozmaitemi wyobrażeniami świętych i zwierząt. Ojców także wszędzie wielkie mnóstwo, a żmudzin poświęca wiele ze swojego życia powierzchownemu kultowi latynizmu, którego istoty wcale nie rozumie: w religijnej nieświadomości żmudzina widać dawny jego poganizm. Mieszkając tu zapominasz, że znajdujesz się w kraju rosyjskim.” Opowiada dalej korespondent o wizycie w Telszach prawosławnego biskupa Sergjusza, który po odprawionem w cerkwi nabożeństwie, na którem znajdowało się wielu protestantów i katolików, miał długie, około godziny trwające kazanie o istocie prawosławia i latynizmu. W końcu przechodzi korespondent do innych stron życia i pisze: „Rosyjscy właściciele ziemscy już prawie nie istnieją; otrzymanych na uprzywilejowanych warunkach gruntów nie zaniedbali oni posprzedawać żmudzinom, a sami pośpieszyli wydalić się z kraju. Nawet dymisjonowani żołnierze, którym w ostatnich jeszcze czasach rozdano tu grunta skarbowe, i ci także zdążyli już sprzedać żydom lasy na wyręb a grunta żmudzinom, sami zaś zniknęli. „Osadnicy” (przeniesieni tu z baltyckich gubernij parobcy), nietędzy misjonarze sprawy rosyjskiej, są rozrzuceni po całym powiecie, otrzymali oni powiększej części osady małe i zaledwie zaczynają przywykać i urządzać się. Oto jedyny dotychczas stały rosyjski żywioł w powiecie. Z wielkorosyjskich urzędników pozostało tu bardzo niewielu; po pogromie potapowskim ciągle jeszcze dotychczas ztąd uciekają, a nowi się tu nie osiedlają. Coraz częściej i częściej miejsca ich zajmują polacy i niemcy.”

Moskwa 15-go lipca.—P. Muraszko nie ustaje w pracy w obranym przez siebie kierunku. Tym razem za przedmiot obrał sobie znaną sprawę galicyjskiego deputowanego Kamińskiego i smutną historję tak zwanego Schweiggeldu. Polemizować z p. Muraszko ani chcemy ani możemy, zresztą polemika jest tu całkiem niepotrzebną. Przytoczymy tylko parę wyjątków z artykułu p. Muraszki, zamieszczonego jak zwykle w *Moskowskich wiedomostiach.* Mowa jest o sprawie Kamińskiego, z powodu której p. M. powiada: „Nawet prezydent sejmu, polak Smolka, stara się usprawiedliwić swojego brudnego kolegę. Pod naciskiem ogólnego oburzenia wiedeńska prokuratorja i komisja parlamentarna jedynie dla formy rozpoczęły prowadzenie śledztwa i postarały się zatrzeć niemiłą dla polskiej kliki sprawę. To umorzenie śledztwa z powodu jakoby niewykrycia w działalności Kamińskiego oznak przestępstwa i zachowywanie w tajemnicy rezultatów śledztwa, zestawione z obroną Kamińskiego przez galicyjskich działaczów, dowodzą jasno, że transwersalno-kolejowem błotem zabrudzili się prócz deputowanego Kamińskiego jeszcze liczni inni przywódcy *polskiej sprawy.* Co się tyczy galicyjskiej polskiej prasy, to w *Moskowskich wiedomostiach, Warszawskim dniewniku* i w innych wydatnych organach publicystyki rosyjskiej nieraz była mowa o zupełnym braku w niej uczciwości. Kwestja budowy kolei transwersalnej oczywiście dowodzi, że zepsucie tej prasy dochodzi do ostatnich granic. Nie jest to przedstawicielka społecznego sumienia i interesów swojego kraju, lecz szajki społecznych złodziejów i oszustów rozmaitych nazw. I tacy ludzie śmią usprawiedliwiać patrjotyzmem swoje niedorzeczne krzyki o odbudowanie ojczyzny! Nie, panowie—*pany!* Wy potrzebujecie terytorjum starej Polski nie przez pociąg uczucia waszego patrjotyzmu, ale w widokach rozszerzenia granic waszej brudnej egoistycznej działalności, dla której okręg Galicji okazuje się niedostatecznym. Ku Kownu, Wilnu, Kijowowi ciągnie was niepowstrzymana żądza wzbogacenia się i zbrodnicza chęć eksploatowania spokojnej i pracowitej rosyjsko-litewskiej ludności. Polski patrjotyzm nie jest niczem innem, jak szyldem pokrywającym wasze złe zamysły! Oto na co wam jest potrzebne odbudowanie Polski.” Bój się pan Boga, panie Muraszko: „gdzie Krym, gdzie Rzym, a gdzie karczmy babińskie?” Czyś pan nie chory?

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zagrzeb 15-go lipca. — Sejm zagrzebski został dzisiaj zamknięty wśród serdecznych owacyj na cześć bana, hr. Kuen Hederwary.

Gastein 15-go lipca.—Cesarz Wilhelm przybył tu dzisiaj po południu o godzinie $5^3/_4$.

Paryż 15-go lipca. — Komisja senatu dla rewizji konstytucji uchwaliła prawie jednogłośnie, że artykuł 8-my, dotyczący prawa senatu do uchwały budżetu, ma pozostać nienaruszonym. Natomiast wzięto pod uwagę poprawkę Faye'a, która artykuł ten ma uzupełnić. Słychać, że komisja ma we czwartek porozumieć się z Ferrym co do rękojmi, jakich senat żądać będzie od izby, zanim przystanie na rewizję. W każdym razie kongres nie zebrałby się przed październikiem.

Londyn 15-go lipca.—Komisja finansowa konferencji odbyła dziś posiedzenie. Położenie coraz trudniejsze, porozumienie prawie niepodobne, ponieważ delegowani francuscy w rzeczach finansowych nie objawiają żadnej ochoty do przyjęcia propozycyj angielskich. Przedstawiciele innych mocarstw skłaniają się też do opinji francuskiej.

Londyn 16-go lipca. — Słychać, że lord Cadogan, celem usunięcia wniosku lorda Wemyssa, wniesie poprawkę, żądającą zwołania w jesieni sesji parlamentu, która zajęłaby się uchwałą bilu reformy wyborczej, tudzież bilu o nowym podziale okręgów wyborczych.

Londyn 15-go lipca.—Biuro Reutera donosi z Adenu: „Tutejszy rezydent angielski udał się z dwiema łodziami działowemi do Berbery, celem zajęcia tego portu w posiadanie Anglji.” (Berbera leży w zatoce Aden u wybrzeży Somali.)

Konstantynopol 15-go lipca. — W. Porta rozesłała okólnik do mocarstw, żądający zamknięcia zagranicznych urzędów pocztowych w Turcji, ponieważ organizacja poczt tureckich została wykończoną.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 17-go lipca.

W procesie Mehoffera świadkowie radca sądowy Szymonowicz, adwokat Sokal i prokurator Martynowicz konstatują, że w Czerniowcach opinja publiczna uważa powszechnie Mehoffera za przekupnego. Świadek odwodowy, rządca dóbr Kamudziński, skutkiem dopuszczenia się widocznych kłamstw przed sądem, został aresztowany.

Wiedeń 17-go lipca.

Śledztwo przeciw Stellmacherowi i Kammererowi wzięło niespodziewany obrót. Stwierdzono niezbitemi faktami, że obadwaj oskarżeni są rzeczywistymi sprawcami morderstw dokonanych na bankierze tutejszym Eisercie i jego rodzinie, tudzież zbrodni popełnionych w Stuttgardzie i Strasburgu. W tych ostatnich uczestniczyła trzecia dotąd nieznana osoba. Prokurator strasburski, który w tej sprawie bawił w Wiedniu, dostarczył ważnych środków dowodowych. Podczas gdy Kammerer mordował Eiserta, ojca, Stellmacher zajął się zgładzeniem jego dzieci. Także i zamordowanie urzędnika policyjnego Hłubeka przez Kammerera ma być rzeczą udowodnioną.

Wiedeń 17-go lipca.

Nagłe odroczenie sejmu zagrzebskiego nastąpiło znowu wskutek skandalicznych wybuchów stronnictwa Starczewicza. Stronnictwo narodowe prosiło samo o zamknięcie sesji.

Bern 17-go lipca.

Bawiący na urlopie poseł szwajcarski w Rzymie powrócił tamże, celem wyrównania sporu z rządem włoskim w sprawie zamknięcia granicy Włoch od Szwajcarji.

Paryż 17-go lipca.

W magazynach portowych w Marsylji wybuchł wczoraj wielki pożar. Straty wynoszą miljon franków.

Odessa 17-go lipca.

Parowiec „Carowa“ przywiózł tutaj pierwsze krzaki herbaty, przeznaczone do Suchum, gdzie mają się odbyć próby aklimatyzacji i uprawy herbaty w Rosji.

Cholera.

Zaraza nie rozszerza się pomimo złowrozbnych orzeczeń dra Kocha.

A przecież miesiąc już minął odkąd wybuchła w Tulonie i Marsylji!

Poza obrębem tych miast zdarzyły się wprawdzie luźne wypadki, jak w Aix, Nimes i t. p., ale zmarły tam tylko osoby zbiegłe z obu miast, tworzących źródlisko zarazy. Rozszerzyć się ona dotąd nie zdołała poza terytorjum obu departamentów nadmorskich, a raczej poza najbliższe otoczenie Tulonu i Marsylji. Widocznie stosunki miejscowe w obu tych brudnych miastach portowych były dziewiczą glebą dla przyjęcia i wzrostu epidemji, która gdzieindziej okazuje się dotąd bezsilną.

W fachowych kołach Europy utwierdza się też przekonanie, że aczkolwiek zaraza panująca jest rzeczywiście cholerą azjatycką, nie rozprzestrzeni się ona po kontynencie—naturalnie przy ścisłem przestrzeganiu środków ostrożności i przepisów hygjeny publicznej i osobistej.

W sprawie wypadku „cholery” w Radziwiłłowie telegrafowano do *Dziennika polskiego* jak następuje:

„W piątek zachorował i zmarł w Radziwiłłowie, na przedmieściu Ostrówka, stolarz Moszko wśród objawów cholerycznych; tamtejsi lekarze, cłowy i kolejowy, twierdzą, iż był to wypadek cholery azjatyckiej.”

Chcielibyśmy zakwestionować podstawność tej djagnozy.

Ostatnia poczta.

Paryż 16-go lipca. — Od wczorajszego rana do wieczora zmarło na cholerę w Marsylji osób 30, w Tulonie 7.

Tulon 15-go lipca, godz. 11 rano. — Od wczoraj zrana do wieczora zmarło tu na cholerę osób trzynaście. Młoda włoszka, która pielęgnowała w Marsylji zapadłego na cholerę męża, zachorowała, powróciwszy do Nimes. W Marsylji zmarło dzisiejszej nocy osób 35, więcej o dziesięć, niż wczoraj.

Marsylja 15-go lipca. — Ministrowie Waldeck-Rousseau, Raynal i Herisson przybyli tutaj, przyjmowani przez lud gorąco. Zwiedzili niezwłocznie szpital Pharo.

Marsylja 15-go lipca.—Gdy O. Barthélémy, wikary kościoła St. Eugenji, udawał się w nocy z wijatykiem do chorego na cholerę, napadły go trzy indywidua z okrzykiem: „Precz z klechami!" Spieszącego mu na pomoc zakrystjana powalono na ziemię. Przechodnie uwolnili napastowanych.

Marsylja 15-go lipca, godzina 9 minut 25 wieczorem.—Od wczoraj wieczorem do tej chwili zmarło tu na cholerę osób 66. Znowu umarła jedna zakonnica.

Kijów 15-go lipca.—W Kijowie niedawno rozeszła się niepokojąca wieść o wypadku cholery na ulicy Wielkiej Włodzimierskiej, w domu Krzyżanowskiego. Przeprowadzone wszelako śledztwo wykryło, że w danym razie nie było zupełnie cholery i wywołany pogłoską niepokój nie miał żadnej podstawy. Chora, o którą szło, ma się znacznie lepiej.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 17-go lipca.

W dalszym szeregu środków profilaktycznych zarządzono sprawienie aparatu, w którym przedmioty nie znoszące dezinfekcji za pomocą kwasów będą poddawane działaniu powietrza gorącego 100° Cel.

Wiedeń 17-go lipca.

Środek używany w tutejszym powszechnym szpitalu przeciw djarjom i wszelkim boleściom żołądka, który też w razie cholery ma być zastosowanym, oznacza się na receptach: Tinct. Coto. Trzy razy dziennie po 30—40 kropli na $^1/_4$ szklanki wody.

Paryż 17-go lipca.

Tuloński lekarz, dr. Chalaigne, zaleca jako środek anticholeryczny chlorek rtęci, pięć razy silniejszy od kwasu fenicznego.

Paryż 17-go lipca.

W okolicach Tulonu i Marsylji umiera wiele zbiegów z obu miast na cholerę.

Tulon 17-go lipca.

Ministrowie Waldeck Rousseau, Raynal i Herisson przybyli tutaj wczoraj z Marsylji i zwiedzili szpital marynarki.

Marsylja 17-go lipca.

Do wczorajszego wieczoru zaszło tutaj dalszych 30 wypadków śmierci na cholerę.

Kopenhaga 17-go lipca.

Prezydent tutejszego kongresu lekarskiego oświadczył, iż kongres odroczonym nie zostanie. Panuje bowiem nadzieja uzasadniona, iż cholera będzie zlokalizowaną. Dr Koch jest nadto rozsądnym, aby miał powiedzieć to wszystko, co mu dzienniki wkładają w usta.

GIEŁDA.

dnia 17-go lipca 1884-go roku.

Szacowaniom porannym równie nie wyraźnym jak wczorajsze notowania urzędowe — opiewały one bowiem na 204.75, 204.50, tak w żądaniu jak w płaceniu—odpowiedziała bardzo dokładnie giełda warszawska.

Usposobienie to było dosyć mocne. Kupować mało kto chciał, ale też i w niepewności co do dalszego kierunku pozostawieni sprzedawcy jeszcze mniej z wekslami swemi się narzucali.

Zrobiono więc tylko bardzo niewielką ilość tranzakcyj—po cenach wyższych nieco, gdyż ostatecznie więcej okazało się potrzebujących niż oddających.

Za weksle więc długoterminowe na **Berlin** żądano 49.10 o 10 kop. wyżej niż wczoraj—lecz bez ruchu. Krótkoterminowe, za które z początku, jak słyszeliśmy, kursa wczorajsze płacić chciano—w końcu podniosły się w kursie płaconym do 48.90, w żądanym zaś do 49.12$^1/_2$ kop. wyżej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dokonano żadnych obrotów.

Na Londyn bez ruchu również o 1 kop. na 1 f. szt. wyżej niż wczoraj żądano—9.96.

Na Paryż 39.80 bez zmiany żądanie. Kupujących nie było.

Na Wiedeń 82.20 o 10 kop. wyżej niż wczoraj za 10 florenów żądano i również o 10 kop. drożej płacono—82.

Papiery jak były słabo tak i są. Listy likwidacyjne 87.75 i 87.30 bez zmiany w żądaniu. Również bez zmiany pożyczka wschodnia po 93 zaofiarowana.

Listy wileńskie i pożyczka premjowa w zaniedbaniu.

Listy zastawne ziemskie serji I 97.25, 97.20, 97.15, serji III 96.75, 96.60, 96.50 zanotowano w żądaniu. Różnica wynosi 5 kop. na niekorzyść dnia dzisiejszego. Serji II i IV nie dotykano.

Listy miejskie 94, 92.20, 92, 91.50.

Obligi miejskie po 91 ofiarowywano—bez nabywców.

Listy łódzkie 84.30, 83.50 i 83 w żądaniu.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12$^1/_2$. Usposobienie mocniejsze, lecz po zaspokojeniu zapotrzebowań bez ruchu.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 17-go lipca 1884 roku.

Dostawy pszenicy jakkolwiek jeszcze szczuplejsze niż w ostatnich dniach, jednak zawsze zbyt obfite nad potrzeby.

Wystawiono na sprzedaż około 600 korcy, przeważnie w gatunkach dobrych, choć nie wyborowych i średnich.

Ceny płacono rozmaite, starając się kupować jak najtaniej, tak że jeżeli jeden kupiec zapłacił 9.15 za korzec, drugi dokładał wszelkich starań, aby ziarno tego gatunku kupić niżej nieco.

Skutek tego dążenia był ten, iż niepewni sytuacji posiadacze do ustępstw dosyć skłonnymi się okazywali.

Płacono więc za wyborową 9—9.15, za średnią 8.50, 8.58, 8.70 stosownie do dobroci.

Żyta bardzo mało.

Zaledwie kilkadziesiąt korcy dobrego średniego po 6.60 sprzedano.

Grochu mała partyjka amatora nie znalazła.

Owsa nie było prawie wcale.

Siana i słomy również zbyt małe ilości, aby z nich o cenach wnioskować.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Mignon" (występ panny Matuszyńskiej). Jutro: „Bracia Maucroix" i „Świeczka zgasła". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Grube ryby" (występ panny Rożnieckiej) i „Numer o dwóch łóżkach". Jutro: „Pierścień rodzinny."

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go lipca 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.—	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.96	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
„ „ „ m.	97.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.—	—.—
„ „ „ II	92.20	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	91.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.75	—.—
„ „ małe	87.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.—	—.—
II „ „ rs. 100	93.—	—.—
III „ „ rs. 100	93.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $34^{13}/_{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $147^{2}/_{9}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $106^{17}/_{18}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $51^{1}/_{9}$.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	850	870
„ „ wyborowa .	—	—	900	915
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	660	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

Operatorka Odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski, w przeciągu kilku minut, bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 5 po poł.—Wspólna № 26, lit. A.

2469 **Rau.**

Potrzebny jest 2468

Uczeń

do Zakładu blacharskiego, Elektoralna № 20.

KOLONJA

do sprzedania na Czystem pod № 40, składająca się z 2 mórg gruntu, oraz z zabudowaniem gospodarskiem, z ogrodem warzywnym i owocowym.—Wiadomość przy ul. Sowiej № 3, mieszkania № 19. 2470

OBWIESZCZENIE.

Komisarz Kassy Miejskiej III Ucząstku,

podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie:

różne meble i sprzęty domowe i gospodarskie.

W dniu 12 (24) Lipca 1884 roku, o godzinie 10 rano, pod № 2843, przy ulicy Cichej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną. 1799r

W Warszawie, dnia 4 (16) Lipca 1884 r.

Ktoby miał **do sprzedania**

Domek z ogrodem

za rogatkami Warszawy, w cenie nie przewyższającej 2,000 rs., niech się zgłosi na ulicę Aleksandrję d. № 6, mieszk. 1, między godz. 10 i 2 po południu. 2467

Orzechy włoskie 2460

na konfitury, są do sprzedania w ogrodzie na Koszykach № 1, przy Muzeum Pszczelniczem.

Poszukuje się na wsi Domu

porządnego, z ogrodem owocowym, na mieszkanie dla emeryta, w blizkości stacji kolei, niedaleko Warszawy, w położeniu suchem, lesistem.—Oferty nadsyłać pod adresem: „Altewenger, ulica Dobra № 26, mieszkania № 44, w Warszawie." 2466

Nagrody rs. 2.

Zgubiony został d. 13 b. m., Pugilares czarny, skórzany z wekslami i notatkami, oraz bilet do klasy I-ej № 13100.—Zawiadomienia poczynione. Oddać upraszam do Handlu Win Krakowskie-Przedmieście № 58. 2462

Pracownia Wyrobów

Optycznych i Mechanicznych, Józefa Taycherta,

Niecała № 10, w podwórzu.

przyjmuje obstalunki i reperacje w zakresie optyczno-mechanicznym, narzędzia naukowe, maszyny do szycia itp. Wszelkie powierzone roboty wykonywają się z możliwą dokładnością. 1804R

Ważne zawiadomienie.

Potrzeba zdolnych ludzi, opatrzonych dobremi świadectwami, umiejących czytać i pisać, jako przekupniów. Kaucja wymagalna na powierzony towar. Wynagrodzenie stosownie do umowy. Po bliższe informacje zgłaszać się należy na **Miodową № 3,** mieszk. 9, I piętro od frontu, od godz. 10 rano do 3 po połud. codziennie z wyjątkiem Świąt i Niedziel. 1802R

Nagrody rs. 3.

W Czwartek d. 10 b. m., w przejeździe z placu Teatralnego, Senatorską na Pragę, ul. Namiestnikowską obok wału, do rogatek moskiewskich (grochowskich) zgubioną została **bransoleta** wysadzana granatami. Łaskawy znalazca raczy złożyć za powyższą nagrodą w magazynie p. Bobrowskiego i Urbańskiego, ulica **Wierzbowa № 2.** 2465

American Water.

Woda amerykańska jest najdoskonalszym preparatem ze wszelkich podobnych. Przywraca siwiejącym włosom ich pierwotny naturalny kolor, po kilkurazowem posmarowaniu. Do utrzymania koloru w jednostajności, dostatecznem jest jedno posmarowanie tygodniowo.

Fabryka w Nowym-Jorku.

Cena rs. 2.50, z przesyłką rs. 3.

Sprzedaż w Warszawie u **Aleks. Kocha**, Krak.-Przedm. 83; u Leona & Co, ulica Nowo-Senatorska nr 4 i u **Aleks. Lipink, róg Wierzbowej i Niecałej.**

Jest do sprzedania z suchego drzewa

Posadzka

fornierowana w różne desenie i masiv dębowo-jesionowa.—Nowolipie № 54. 2350

Puder Łabędziowy

Pudre Fleur de Cygne.

Jest to najlepszy puder do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał. Kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce innego używać. Przystaje niewidzialnie do twarzy, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość. Słowem preswyższa doskonałością swoją wszystkie najbardziej zachwalone pudry.

Cena pudełka rs. 1.50, z puszkiem rs. 1.80. Skład główny w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83.

Lekcje kroju

systemu Głodzińskiego udziela i wyucza w kilkunastu lekcjach za małe wynagrodzenie, oraz przyjmuje roboty w zakres sztuki krawieckiej wchodzące **po bajecznie niskich cenach.** Świętokrzyzka № 31, m. 11. 1777R

Zamówienia na Francuzki

młode, świeżo z Paryża przybyłe, **za cenę 150 rs. rocznie** zaopatrzone w świadectwa przyjmuje biuro nauczycielskie Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście róg Trębackiej, dom nowy W. Rzewuskiego. 1776R

Świetny interes.

Istnieje pewien artykuł, którego Królestwo i Cesarstwo sprowadza z zagranicy za kilkanaście miljonów rocznie. Fabrykacja tego artykułu jest w kraju możliwą i obiecuje nadzwyczajne zyski. Otóż ja znając wybornie fabrykację owego artykułu, zakładam fabrykę takowego w Warszawie. Ponieważ jednak fundusze mi nie zupełnie wystarczają, przeto poszukuję wspólnika lub wspólniczki z kapitałem od rs. 1000—1500, któremu zagwarantuję 50% zysku.—Rychłe oferty do Kantoru Kurjera Warsz., pod lit. A. B. C. 2461

Poszukiwanie artykułów do mającego się założyć

Sklepu Niemieckiego

na prowincji, w mieście powiatowem Chełmie.—Z d. 20 Lipca, mam zamiar założyć sklep z różnemi towarami, a mianowicie: Towarami kolonjalnemi, spożywczemi i różnych domowych potrzeb, część galanterji, materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych.—Dla zapoznania się z hurtowymi składami i fabrykami tych artykułów, uprasza się złożyć ofertę w Hotelu Niemieckim u szwajcara dla W. Frömke, najpóźniej do 18 Lipca. 1803R

OGŁOSZENIE. 2463

W Kwietniu r. b., zgubione zostały następujące weksle, jeden z walutą 2500 rs., na którym znajduje się tylko mój podpis własnoręczny i 5 weksli z terminem 3-ch miesięcy bez oznaczenia imienia i nazwiska osoby, której te weksle wydane, 4 z tych ostatnich na kwotę każdy po 200 rs., jeden zaś 100 rs. Niniejszem ogłaszam, iż weksle wyżej wymienione nie mają żadnej wartości i upraszam znalazcę o odesłanie takowych na ulicę Miodową № 12, do adwokata p. Eizenberga.

Baron Constantin Frederiks.



Faetony, Wolanty Bryczki, Amerykany, Kocze

z fordeklem, to wszystko na parę i na jednego konia.—Ulica Śliska № 13. 2418

Z powodu spóźnionej pory, **zaraz** do wynajęcia za cenę zniżoną z rs. 250 na **100**

Letnie Mieszkanie 2450

w osobnej willi, z 3-ch pokojów, kuchni, werendy i piwnicy, z meblami i naczyniem, w sosnowym parku, 40 minut drogi kol. Terespolską; wszelki nabiał i warzywa na miejscu, blizko sklepik wiktuałów.—Wiadomość: Senatorska № 2, w sklepie parasoli Hoferta.

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA 4. 75

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — Kupno i wynajem mało używanych. 74

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — **(Ceny nizkie ale stałe).**



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 21

NAUCZYCIEL

Szkoły Realnej Izraelskiej,

przyjmuje do siebie uczniów na stałe pomieszczenie, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach szkolnych; uczniowie mogą też korzystać z języka **hebrajskiego** i z innych **nauk, nie wchodzących w zakres szkolny.**—Nadmienia przytem, że przysposabia uczniów do Gimnazjów, Szkół Realnych i innych zakładów naukowych. **S. Halpern, Dzielna № 3,** — od Ś-go Jana **Karmelicka № 17.** 1619R

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH,

istniejący, 737R

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.

Najnowsze Korty i Materjały

NA

Płaszczyki damskie

z fabryk krajowych

jak również **francuzkie** i **angielskie**

poleca

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA.

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. 679R

ZAKŁAD STOLARSKI

A. Tarnowskiego

z dniem 8-go lipca 1884 r. przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście pod № 40,** naprzeciw Europejskiego hotelu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiadam w wielkim wyborze garnitury czarne, orzechowe, stoły, konsolea i ramy do luster w różnych fasonach, urządzam specjalnie salony podług najświeższych żurnali; oraz przyjmuję wszelkie obstalunki na roboty stolarskie po cenach nader umiarkowanych.

2444 **A. Tarnowski.**

Zupełna Wyprzedaż

OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze,

po cenach zupełnie zniżonych

nr 27 CHMIELNA nr 27

róg Marszałkowskiej. 2428

Do większego gospodarstwa wiejskiego poszukuje się

Pisarza i Kassjera,

nieco z gospodarstwem folwarcznem obeznanego, a także ekonoma. Zgłosić się do Redakcji Gazety Rolniczej, Świętokrzyzka 16.—Osoby nie posiadające dostatecznej kwalifikacji nie będą reflektowane. 2434

PLANDEKI

czyli **Opony** nieprzemakalne

w wyborowym gatunku,

oraz takież **Płótno** po kop.

33 za łokieć kwadr., czyli

za arsz. kwadr. kop. **50,**

poleca

Skład Główny

Wiktora Wertheim

w Warszawie, ulica Orla № 7.

1592R

Wagidziesiętne Łóżka żelazne,

Materace druciane, Łóżeczka, Kołyski, Umywalki, Krzesła, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 25, wprost Marjańskiej, dawniej na Okopowej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 1726

Talerze Porcelanowe

z własnej fabryki

Tuzin po rs. 2.50,

poleca **Główny Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Naczyń kuchennych,**

K. CYBULSKIEGO,

Plac Teatralny № 8, obok Ratusza.

1763R

Węgle kamienne

z najlepszych kopalni, po cenach najbardziej przystępnych sprzedaje 2037

L. J. Regelman,

Kantor: Twarda 47, Telefonu 457.

ŚLIWKI

Francuzkie, suszone

„Imperial",

na komput najlepsze; z powodu zniżenia ceny w Bordeaux, jesteśmy w możności sprzedawać **funt po 40 kop.**

Demi-Choix funt po 30 kop.

Polecamy ten tani i najzdrowszy towar.

1705 **BRACIA WRÓBEL.**

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, odbędzie się w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., ostateczna licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na naprawę obozu i uprzęży, znajdujących się w Brześciu Litewskim, ulokowanych po ostatniej wojnie, przez 11 wojskowo-czasowych szpitali.

Szczegółowe objaśnienia o licytacji, warunki na jakich ma być wypełnione zobowiązanie, wiadomości o nazwie i ilości rzeczy, przeznaczonych do naprawy, również o istocie robót i ocenionej wartości tych ostatnich, interesowani mogą przejrzeć w dnie powszednie: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Wilnie i Kijowie w Zarządach Okręgowych Intendentury i w Brześciu Litewskim u dozorcy magazynu obozowego, assesora kollegjalnego Lewickiego; same zaś rzeczy, przeznaczone do naprawy, są do obejrzenia częściowo w obozowym magazynie Intendentury, znajdującym się w Brześciu Litewskim, w zarządzie tegoż asesora kolegjalnego Lewickiego. 1785r

Baltyckie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia w Rydze.

Biuro Generalnej Agentury na Królestwo Polskie, ulica Królewska Nr 37 w Warszawie.

MICHAŁ LANDAU,

Zdolni Agenci poszukiwani są na bardzo korzystnych warunkach.
43R

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA·CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

CENY ZNIŻONE

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPIŃSKIEGO,

W WARSZAWIE.

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą . . . . rs. 1 kop. —
" " z własnej kopalni „Jan," grubego z odstawą . . . . . rs. — kop. 95.
" " " " kostkowego, z odstawą . . . . rs. — kop. 90.
" " drzewnego do samowarów, z odstawą . . . . rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud . . . . rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą . . . . . rs. 17 kop. —.
" " " Olszowego " " . . . . . rs. 18 kop. —.
" " " Brzozowego " " . . . . . rs. 19 kop. —.
Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.
Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

82r **Kantor Główny, ulica Jerozolimska № 33.**



przedsiębierze budowę okrągłych

Kominów Parowych

z promienistych kamieni fasonowych, włącznie z dostawą materjału, z długoletnią gwarancją trwałości i nie ulegania wpływowi temperatury.

Referencje w Królestwie Polskiem, Austrji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Hollandji i wszystkich prowincjach Niemiec. 729R

Mieszkańców ulic Szpitalnej, Brackiej, Hortensji i ich okolic, mam zaszczyt zawiadomić, iż Skład mój:

Win, Towarów kolonjalnych i Delikatesów

od roku 1852 istniejący przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Widok (naprzeciw dworca kolejowego) od dnia 8 b. m. i r., przeniesiony został na róg ulic Szpitalnej i Hortensji pod № 10.

Doświadczając stale względów Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że i na nowym lokalu potrafię zaskarbić sobie dalsze Jej względy.

Polecam się z zapasami **Win różnych, Porterów, Likierów i Delikatesów**, wszystko po cenach przystępnych.

2464 **Edward Schüller.**

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Cerat, Rolet i Gzymsów

przy ulicy MIODOWEJ pod Nr 15,
pod firmą

S. JANOWSKI.

Nie spekulując reklamą, mam honor zwrócić uwagę Szan. Publiczności na **wielki wybór, najświeższy gust i prawdziwie nizkie ceny.** 1798R

OBWIESZCZENIE.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnią t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1885 roku, do dnia 1 (13) Stycznia 1887 roku.

1. konserwację kanałów i mostków miejskich od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych i
2. oczyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od rs. 150 rocznie.

Warunki licytacyjne i wykaz cen mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1761r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 11-ej i pół w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę 200 sążni kub. kamieni zwyczajnych brukowców od 3 do 8 cali średnicy, potrzebnych do budrwy dolnego pokładu filtrów, w nowym zakładzie filtracyjnym na Koszykach w Warszawie, od ceny rs. 50 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia 100 rs., które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy 200 sążni kubicznych kamieni zwyczajnych brukowców, od 3 do 8 cali średnicy, potrzebnych do budowy dolnego pokładu filtrów w nowym zakładzie filtracyjnym na Koszykach w Warszawie, po cenie rs. . . . . kop. . . . za sążeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1723r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę 600 saż. kub. rzecznego żwiru do budowy filtrów nowego wodociągu w Warszawie od ceny 42 rs. za sąż. kub.

Deklaracje mogą być złożone na dostawę części wyżej wymienionej ilości, która jednak nie może być mniejszą od 50 saż kub.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, a mianowicie: na dostawę całej ilości żwiru 1680 rs., a na dostawę części niemniej jednak 50 saż. kub. 210 rs. i na koszta ogłoszenia 100 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą natychmiast zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy (wypisać literami, ile mianowicie sażenów kub.) rzecznego żwiru, do budowy filtrów nowego wodociągu w Warszawie, po cenie rs . . . . kop. . . . za sażeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości: jeśli na całą dostawę 1680 rs., — jeśli na część dostawy 210 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1725

Fabryka Parowa MUSZTARDY A. SCHWEITZER, Królewska 19,

poleca Szan. Publiczności wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach w słoikach, oraz od garnca do kwaterki, po cenach przystępnych. 1633R

Magazyn Konfekcji Damskiej
S. LUBELSKIEGO,

ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z powodu wejścia w nowe stosunki z pierwszorzędnemi firmami zagranicznemi, pozostaje nadal: **róg Bielańskiej i Długiej wprost Nalewek № 43,** wejście od Długiej na 1-sze piętro; zaopatrzony w najświeższe i najmodniejsze **OKRYCIA DAMSKIE** z najwykwintniejszych materjałów, **po cenach nader umiarkowanych.**—Z uszanowaniem

2430 **S. Lubelski.**

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

MELANGE!

Kto ma słabe, wątłe włosy, lub komu wypadają, niech używa wody Melange. Po krótkim użyciu, włosy nabierają nowej siły i mocy, co takowe do bujnego porostu pobudza.—Cena za flaszkę rs. 2, pocztą rs. 2 kop. 50.

SZWAJCARSKO-ALPEJSKA ROŚLINA.



Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej zagranicą roślinnej Chinino-glicerynowej pomadzie ze szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeczona pomada wypróbowaną została przez wiele lekarskich znakomitości, zaleconą jest przez profesora chemji przy sądzie okręgowym w Wiedniu p. Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.

W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie.

Przyczynia się ona przez swą własność toniczną do większego wzmacniania i porostu włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadając im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobą najwykwintniejszej toalety.—**Cena za słoik rs. 2, z dołączeniem opisu użycia.**

POMADA PASTA EUGENIE.

Powyższa pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna, znikają z twarzy,—skutek pewny.—Kolor twarzy staje się czystym, jednem słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość.

Głównie służy dla osób pragnących mieć płeć białą, delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak również piśmienna rekomendacja profesora chemji—pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.—**Cena za słoik rs. 1 kop. 60, z dołączeniem opisu użycia.**

Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz pasty Eugenie, jest marka fabryczna, wyobrażająca Kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

Ps. Pasta Eugenie jest użyteczną i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skóry, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

Oryginalny Puder „Eugenie."

Nadzwyczajne powodzenie jakiego doznaje **„Pasta oryginal Eugenie"** Berthe Ries, skłonilo ją do wyrobu powyższego pudru w przekonaniu, że wkrótce uznany zostanie przez cały świat damski za najlepszy i najdoskonalszy. Oprócz zalety tego pudru „Eugenie," że ściśle przystaje do ciała i zupełnie niewidzialnym jest dla oka, ma nadto ten cenny przymiot, iż nadaje skórze miękkość, gładkość i delikatność, a to w tym razie jeżeli użytym jest w niezbytecznej ilości.—**Cena za pudełko z puszkiem rs. 1 kop. 50, bez puszku rs. 1 kop. 20.**

Pomada z morskich Muszli do rąk (de Coquille).

Ta pomada jest chemicznie przysposobioną tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani gliceryna, ani Gold-Cream tymże nadać nie potrafi, zachowując te przymioty przy ciągłem użyciu do późnego wieku.—**Cena za słoik rs. 1 kop. 30,** z dołączeniem opisu użycia.

BALSAM TOKAJSKI z fabryki RIES'A.

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od twardnienia skóry.

Cena za słoik kop. 60.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna na Warszawę i Królestwo,

u Aleksandra Kocha.

Perfumerja, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, i u Leona & Comp. Nowo-Senatorska № 4.

Instytut szczepienia ospy ochronnej

(KROWIANKI),

D-ra W. Mączewskiego,

Główny Skład w Aptece

H. KUCHARZEWSKIEGO,

ulica Senatorska Nr 11,

Igielnik na 2 szczepienia rs. 1, z przesyłką pocztową **rs. 1.20** 1616R

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„Ksawera"

przy ulicy MURANOWSKIEJ Nr 4.

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 28

!! WYPRZEDAŻ !!

Z powodu zmiany lokalu wszystkie **gotowe ubiory męzkie,** znajdujące się w obecnym magazynie, **wyprzedaję po cenach** możliwie **najniższych.**

1250R **E. Samet,** Warszawa, Senatorska № 22.



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

Wyrabia **Leniuszki, Gorsety** dla osób w odmiennym stanie, jak również **Gorsety** do prostego trzymania się **dla pensjonarek. Gorsety** różnokolorowe od rs. 2. 1666R

Niecała № 1, dom hr. Krasińskiego, 1 piętro.



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

1205 **egzystująca od 1829 roku.**

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na składzie.

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Najtańsze, gustowne i w dobrym gatunku

OBICIA PAPIEROWE,

bo począwszy od 10 kop., glansowane od 25 kop. za rulon.

poleca Skład Fabryczny

pod **„Merkurym"**

Senatorska № 27, obok kościoła Ś-go Antoniego. 1206R

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

GABRJELA NEUMARK,

w Warszawie, Miodowa Nr. 3.

Wystawia przekazy na banki zagraniczne, jako to Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie i t. p.; daje zaliczenia na papiery wartościowe, na pożyczkę premjową po rs. 200, ułatwiając rozpłatę nawet do rs. 5 miesięcznie; asekuruje Pożyczkę premjową od amortyzacji po kop. 50 od sztuki.

W tym kantorze wyszły wygrane rs. 200,000, 40,000, 10,000 i pomniejsze.

Zlecenia z prowincji wykonywa jaknajakuratniej. 1645R

CIECHOCINEK.

Z rozpoczęciem sezonu kąpielowego, otworzoną została jak corocznie sprzedaż **wód mineralnych naturalnych, wprost od źródeł sprowadzonych;** wody wydają się zimne i ogrzewane, tak na pojedyncze butelki jak i abonament tygodniowy. Zamówienia przyjmuje zarządzający sprzedażą w Ciechocinku lub też w Aptece mojej w Warszawie—o czem mam honor WW. PP. Doktorów, jakotęż i osoby udające się na kurację do Ciechocinka zawiadomić. 1584R

H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.

LAKIERY ANGIELSKIE

olejne i spirytusowe,

ze **znanej fabryki MANDER BROTHERS** w **WOLVERHAMPTON** (w Anglji), utrzymują stale na składzie i polecają po cenach fabrycznych

Agenci na Królestwo Polskie

JULJUSZ ROTWAND & Comp.,

w Warszawie, Orla 7. 1223R

WAŻNE

dla Przedsiębierców i budujących domy.

Do zbycia znaczny transport

CEMENTU ZAGRANICZNEGO,

który może być sprzedawany także i w drobniejszych partjach, poczynając od 10 beczek.

Cena nadzwyczaj przystępna.

1775R **MICHAŁ LANDAU,** Królewska № 37.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako nie zawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Dra Fr. Lengiel'a

Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny. otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** 1543R

Składy w Warszawie: u p. **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83 i u p. **Leona i S-ki,** Nowo-Senatorska 4.

Pod „NOWĄ GWIAZDĄ"

przy ulicy BIELAŃSKIEJ pod № 5, w domu p. Rau, OTWIERAM W DNIU DZISIEJSZYM

Zakład Restauracyjny z Bawarją,

pomieszczony w obszernym i stosownie urządzonym lokalu z pięknym ogrodem, obszerną werendą i elektrycznem oświetleniem.—Zakład ten prowadzonym będzie pod osobistym moim kierunkiem. Uznanie jakie u Szanownej Publiczności potrafiłem sobie zjednać podczas 20-letniego prowadzenia takiegoż Zakładu pod „Gwiazdą," przy ulicy Senatorskiej, daje dostateczną rękojmię, że i tu wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić zdołam.—**PIWO od znanej firmy W. KIJOK & Comp.**

1765R **M. Waleszyński.**

Nauka i wychowanie.

Paryżanka lat 36, świeżo przybyła swoim kosztem ze świadectwem 8-letniego pobytu w jednym domu, poszukuje miejsca w Warszawie zaraz. Niecała 4. Załęska. 10786

Francuz rodowity, młody człowiek, posiadający świadectwo naukowe i rekomendacyjne, życzy sobie objąć miejsce guwernera w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod literami E. P.

Rodowita Niemka, znająca język francuski i muzykę, poszukuje zaraz miejsca w Warszawie lub na prowincji do dorastających dzieci lub do towarzystwa. Oferty proszę składać pod adresem: Karmelicka № 7, mieszkania 11. 10805

Uczeń szkoły handlowej prywatnej poszukuje korepetycyi lub przygotowania ucznia do tejże szkoły. Oferty przyjmuje kantor pod wyrazem Szkoła. 10838

Dla rodziców. Uczeń pierwszych czterech klas gimnazjum wyznania Mojżeszowego, może być pomieszczony ze wszystkiem wraz z repetycją. Pańska 34, m. 9. 10833

Francuzka bona, młoda, z bardzo poprawną wymową i moralnego prowadzenia się, poszukuje natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem biura nauczycielskiego Heleny Dąbrowskiej. Krakowskie-Przedmieście № 43.

Nauczyciel z 10-letnią praktyką z gruntowną znajomością niemieckiego, polskiego i rossyjskiego języka, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18 pod lit. J. M. 1717

Młody człowiek chciałby u siebie brać lekcje polskie i rossyjskie po dwie godziny dziennie. Listy z oznaczeniem ceny pod adresem „August 19" do kantoru Kur. Warsz.

Bona niemka, młoda, ze świadectwami, krawieczyzną i szyciem na maszynie, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu, na prawo, mieszkania 28, na dole.

Na wychowanie przyjmie dwoje dzieci osoba kompetentna, wdowa, w średnim wieku, b. nauczycielka, za umiarkowane wynagrodzenie, zapewniając rozsądną i moralną opiekę. Tamże tanie pomieszczenie dla chłopczyka lub dziewczynki z konwersacją francuską albo niemiecką. Stare-Miasto № 8, m. 6.

Niemka rodowita, z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny. Elektoralna № 45 bez l. m. 14. 10920

Bona francuska poszukuje miejsca do dzieci. Tamka № 11, m. 12. 10784

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Ciepła 12, m. 21. 10939

Bona francuzka, młoda paryżanka, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu na prawo, mieszkania 28. 10948

Posady i Prace.

Osoba młoda poszukuje miejsca za sklepową u piekarza zaraz lub od pierwszego z kaucją jaka będzie żądaną. Ulica Freta № 1, m. 21, stróż wskaże. 10837

Potrzebny jest inkasent z kaucją 1000 rubl. z pensją 50 rubl. miesięcznie gwarancją kaucyj zupełna, oferty K. B. w kant. Kur.

Poszukuje miejsca rządcy lub administratora od każdego czasu, praktycznie i teoretycznie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, z dobremi świadectwami i powołaniem się na znane osobistości. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18. 1696

Osoba znająca dobrze język polski i rossyjski, a po części francuzki i niemiecki, poszukuje zajęcia jako kassjerka, do towarzystwa, lub do zarządu domu, w razie żądania może złożyć kaucję. Ofer y uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera. Senatorska 18, pod lit. A. T. 1711

Buchhalter wykwalifikowany w godzinach wolnych od zajęć biurowych, życzy sobie przyjąć jakie zajęcie stosowne do jego specjalności. Adresy proszę składać pod literami J. A. D. 10807

Osoba z dobrej rodziny, która przez trzy lata pracowała w kantorze jednej z tutejszych redakcji, posiadająca języki: rossyjski, francuzki i trochę niemiecki, mająca chlubne świadectwo, pragnie znaleść podobne miejsce, lub kasjerki w sklepie, albo może zastąpić miejsce matki dzieciom u niemłodego wdowca. Wiadomość powziąść można w sklepie sztucznych brylantów Marji Drasch, Nowosenatorska № 4. 1688

Operator fotograficzny, zdolny, potrzebny jest zaraz na wyjazd. Wiad. ulica Świętokrzyzka № 12, w dystrybucji. 10889

Człowiek wypraktykowany w gospodarstwach za granicą, pracował przez 8 lat w Kr. Polskiem, pragnie przyjąć obowiązek ekonoma lub pisarza prowentowego, (kawaler), od każdego czasu. Oferty składa się w kantorze Kurjera pod literami W. L. 10761

Potrzebny zaraz subjekt zdatny do składu wódek, z kaucją. Leszno № 73. 10707

Inkasent potrzebny z kaucją. Piękna 8, wiadomość w kantorze, do 10 rano. 1701

Moralna panienka poszukuje miejsca wyręczenia pani domu, na wyjazd. Ul. Nowe-Miasto № 10, m. № 3, od godz. dziesiątej do drugiej. 10814

Potrzebne są panny do staników i spódnic, do pracowni Felicji. Ulica Twarda № 19.

Panna z porządnego domu, z prowincji, lat 15, poszukuje zajęcia w sklepie jako uczennica. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Jadwiga." 10893

Panny uzdolnione do szycia sukien, potrzebne są zaraz. Długa 31, m. 1. 10904

Maszynistka potrzebna do bielizny i do nauki. Furmańska № 8, mieszk. 57. 10891

Potrzebnym jest w tej chwili do gospodarstwa rolnego człowiek samotny (rekomendacja konieczna), wykonywający zlecenie tylko chlebodawcy. Wiadomość u szwajcara hotelu Krakowskiego, do Piątku. 10897

Młody człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem (w Berlinie), polak, posiadający gruntownie języki: polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod adresem J. M. w kantorze Kur. War. 10811

Przybyły z Rossyi kolegjalny sekretarz, znający dobrze język rossyjski i obeznany z prawem, poszukuje zatrudnienia przy kancelarji sędziego pokoju, lub też przy biurze adwokata, albo w kantorze rejenta. Poprzednio czas dłuższy zajmował posadę sekretarza u sędziego pokoju w Rossyi i opatrzony jest świadectwem. Mokotowska 12 m. 24. Od godziny 10 z rana i od 3 po południu. 1704

Kobieta samotna. wyższego wychowania, poszukuje zajęcia w gospodarstwie, albo do towarzystwa damy lub wdowca, nawet jako przychodnia, posiada najchlubniejsze rekomendacje, piśmienne i osobiste. Adresy do Marji № 10, w kantorze Kurjera. 1730

Osoba praktycznie obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, pragnie przyjąć miejsce gospodyni. Marszałkowska 75, mieszkania 16. 1731

Do Rossji pragnie wyjechać młody człowiek, kawaler, mający chlubne świadectwa i władający językami, obznajmiony z rachunkowością, poszukuje posady subjekta przy składach: galanteryjnych, tabacznych, lub kasjera, kontrolera, inkassenta, magazyniera i t. p. Oferty pod literami R. J. 1732

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Czysta № 4. 10929

Potrzebną jest panna służąca obeznana z domowem gospodarstwym. Wiadomość u stróża domu ulica Wielka № 13. 10942

Potrzebna do bielizny maszynistka, podręczne i do dziurek. Złota 20, m. 19. 10943

Gorzelany żonaty, z Prus, który dobre świadectwa posiada, poszukuje zaraz, lub od 1 Września miejsca. Adres Doroszyński w Jaworku, poczta Kałuszyn. Warsz. gub.

Potrzebny jest młody człowiek z kaucją od 300 do 400 rs. do zarządu domu na Pradze. Wiadomość ulica Mokotowska № 14, m. 12.

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i do nauki do pracowni M. Brandel. Nowy-Świat № 46. 10945

Gorzelnik z długoletnią praktyką i teoretycznem wykształceniem, (skończył kurs gorzelniczy w Żabikowie), jako taki poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe oferty przyjmuje pan Karmoliński Poznań, na Chwaliszewie № 51. 10952

Ślifierze potrzebni są, do fabryki polerowania wyrobów metalowych. Wiad. przy ulicy Dzielnej № 22, u właściciela domu. 10954

Malarz i tapeciarz podejmuje się malowania i wyklejania pokoi, po cenach nizkich. Ul. Bednarska № 15, m. 14. J. Weber. 10953

Potrzebne panny zdatne do staników i do nauki. Złota № 4, na dole, do Gumowskiej.

Panny potrzebne zaraz do sukien, zdatne, podręczne i do nauki. Świętokrzyzka 25.

Młody człowiek posiadający początki rachunkowości, potrzebny jest do kantorn fabrycznego za wynagrodzeniem. Oferty własnoręczne składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. Ł. M. 10940

Panna sklepowa znająca się na kroju palt damskich, z odpowiedniemi świadectwami i kwalifikacją, może znaleźć miejsce w składzie futer p. Schneidra, Krakowskie-Przedm. 15.

Człowiek familijny, z dobrą rekomendacją, ostatecznością powodowany, uprasza osoby wpływowe o jaką pracę, choćby robotnika fabrycznego. Łaskawe oferty pod lit. F. C. 6, w kantorze tegoż pisma. 10941

Dla władającego biegle rosyjskim urzędowym językiem, 3 godziny tygodniowo zajęcia po 20 kop. godzina. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. T. M.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian mahoniowy, krótki, o sześciu i pół oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania, cena rs. sto. Obejrzeć można codziennie do godziny 1-ej zrana, w domu № 8, mieszkania 8, przy ulicy Długiej. 10812

Szafy sklepowe nowe, lustra, kołki do kapeluszy, krzesła i różne inne meble do sprzedania. Freta № 10. 10779

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli i inne sprzęty, na Królewskiej № 10, mieszk. № 3. Bliższa informacja u lokaja Marcelego. 10806

Pianino nowe, systemu amerykańskiego, do sprzedania za rubli 300. Ulica Marszałkowska № 17a, m. 10. 10802

Szafy sklepowe bardzo dobrej roboty do sprzedania. Wiadom.: Czysta № 2, u stróża.

Seter ułożony do sprzedania. Szkolna 1, m. 4. 10741

Meble używane: są do sprzedania garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biuro, landszafty itd., wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48 i róg Świętokrzyzkiej. 9741

Jedenaście pierwszych tomów większej Encyklopedji Orgelbranda są do nabycia. Życzący nabyć, złoży swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. S. S. 10409

Do sprzedania tanio mebli parę garniturów nowe i używane. Szeslongi, kozetki, foteliki, otomanki, tamże przyjmuje meble w zamian i do przerabiania, Krakowskie-Przedmieście №36, wprost Saskiego placu. M. Kalkstein. 10658

Do nabycia półki eleganckie mahoniowe do książek, szafa kuchenna z pułkami i szufladami, stół jadalny okrągły, żardinierki dwie do kwiatów. Leszno № 7. Wiadomość u stolarza Franciszka. 1697

Do sprzedania orzechowy garnitur mebli i kredens. Miodowa 13, stróż wskaże, 10825

Do sprzedania altana dębowa ozdobna zdatna na sprzedaż wody sodowej, która kosztowała rs. 1000 za bardzo niską cenę, oraz bufet, portjery i szyldy. Wiadomość: Marszałkowska № 47 w cukierni. 10850

Do sprzedania szafy, łóżka, komody orzechowe i łóżka jesionowe na orzech u stolarza Chmielna № 10. 10678

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana. szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne. z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 10770

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10763

Za rs. 150 garnitur mebli orzechowych zieloną brokatelą krytych z kanapy, dwóch foteli, 12-u krzeseł i stołu przed kanapą, w dobrym stanie, złożony, za rs. 20 sofa duża, do spania, wygodna, skórą kryta i za rs. 5 stary szeslong do sprzedania. Obejrzeć można na Krakowskiem-Przedmieściu № 24 schody frontowe 1-e piętro od 12-ej do 5-ej po południu. 10803

Łódka dwumasztowa, czterowiosłowa do sprzedania za rs. 130. Wiadomość w Jacht-Klubie u Wernera. 10844

Mebli garnitur kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół, lustro orzechowe, tanio do sprzedania. Złota 6 róg Marszałkowskiej, mieszkania 31. 10826

Do nabycia meble czarne salonowe, lustra wielkie, krzesełka fantazyjne, stół, kredens, krzesła, otomanka, szafy do sukien dębowe, szafka do bielizny, łóżka, tualeta, umywalnia, szezlong, garnitur orzechowy wełniany, firanki, gzymsy, żyrandol zagraniczny nowy na 25 świec, słupy z kandelabrami, lampy: stołowa, wisząca i buduarowa. Szpitalna 3, portier wskaże. 10853

Jest do sprzedania maszyna Singera do szycia, mało używana, za przystępną cenę. Ulica Śliska 16, mieszk. 3. 10873

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu: fortepian czarny nowy Krala, stół salonowy czarny; kredens, stół, krzesła i gzymsy dębowe roboty urzędowej; szeslong, komoda, szafy orzechowe, jedna do garderoby i bielizny, druga do książek lub bielizny; lampy, konsolka, krzesła wiedeńskie, rolety, portjery, łóżko, umywalka, taboreto żelazne i inne rzeczy. Bracka № 2A, mieszkania 16. 10888

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10919

Pompa miedziana do wódki lub nafty, samowar na 60 szklanek, kuchnia żelazna, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Gołębia № 3, u stróża.

Tanio do nabycia: piękny duży bufet, (kredens), stolik samowarowy, stół jadalny z 3-a deskami, mogący być powiększony, szafa do garderoby lub serwisu, biurko cylindryczne, wieszadło z ławą. Wiadomość u stróża domu, przy ulicy Złotej № 28E. 1740

35 kop. funt masła świeżego, wyborowego. Chmielna 4, handel nabiału. 1728

Suknie damskie mało używane, w znacznym wyborze, są do nabycia, po cenach umiarkowanych. Niecała 2, 1-e piętro, m. 10. 10936

W majątku położonym o kilka mil od Warszawy, jest do sprzedania 4,000—5,000 pudów siana, pogodnie zebranego. O warunkach kupna bliższą informację udzielą pp. Wasilewski & Pilaski, w Warszawie, hotel Litewski. 1734

Meble, garnitury ozdobne, szafy rozbierane eleganckie, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie kompletne jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo.— Marszałkowska № 26, róg Chmielnej, od frontu, mieszkania 14. 10937

Fortepian do wynajęcia. Nowy-Świat № 32, mieszkania 14. 10925

Gazometr z 4-ma płomieniami jest do odstąpienia za cenę bardzo nizką. Ul. Elektoralna № 25. Wiadomość u rządcy. 10935

Mebli garnitur czarny, nowy, rzeźbiony, najświeższego fasonu, wyściełany, w płótno zrobiony, do sprzedania. Wspólna № 13a, u tapicera. 10934

2 wyżły pontery, 2-miesięczne, do sprzedania. Zajęcza № 4, fabryka gipsu. 10949

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Dom przy szosie pod № 8 na Szmulowiźnie ze sklepikiem, szynkiem, ogródkiem, prawem propinacji, mieszkaniami prywatnemi, do sprzedania pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w składzie wędlin p. Eberlein przy ulicy Senatorskiej № 2. 10764

Folwark Wódka, sześć wiorst od Łodzi, włók 5 z zabudowaniami, bez serwitutów, do sprzedania zaraz. Wiadomość udzieli Pryliński w Brzezinach lub Bogusławski w Warszawie, Żabia 4. 1692

Do wydzierżawienia w Grochowie fabryka na krochmalnię, dystylarnię, browar lub fabrykę żelaza. Wiadomość: Smolna 10, mieszkania 8. 10746

Summy różne do ulokowania na hypotekach, Pańska 34 m. 9. 10771

Rs. 36,000 potrzeba na spłacenie 1-go № hypoteki po towarzystwie, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa. Wiadomość: Królewska № 37, m. 4, od godz. 10—5. 10671

Restauracja z ogrodem do odstąpienia ulica Żelazna № 36, tamże jest plac do sprzedania lub zamiany około 20,000 łok. □ położony za rogatką Petersburską. 10823

Poszukuje się piekarni w ruchu na większą skalę w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość ulica Elektoralna № 23, m. 11. 10819

Kto chce sprzedać las, folwark z lasem, lub drzewo sążniowe albo towarowe w lesie, niech nadeśle swój adres do J. Krojusa w Warszawie ulica Wspólna № 30. 10790

Kolonja Wólka Czarmińska, gruntu dobrego zasianego, morgów dwa, łąki półtory, dom mieszkalny obszerny, w którym się mieści także bawarja i sklep wiktuałów, korzystnie procentujące, z przyczyny śmierci właściciela jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 10781

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Leszno № 18. 10839

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy z wystawą za bardzo przystępną cenę. Ulica Próżna № 5. 10830

Rs. 150 potrzeba na pewną gwarancyę procent 10 na żądanie spłaty tygodniowe proszę zostawić adres w kantorze Kur. Warsz. pod lit. T. M. 10824

Potrzeba jest rs 4,000 na pierwszy № hypoteki po towarzystwie domu murowanego, wiadomość ulica Długa № 543 10, m. 68, 10818

Rs. 50,000 częściowo do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Solna № 15, lokalu 4, rano do 9, po południu od 1 do 4-ej 10868

Korzystny interes. Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania interes wódczanny z kuchnią, dający targu dziennego rs. 100—140, kontrakt na lat 14, dzierżawy nie płaci się żadnej. Zakład ten odwiedzany stale przez 850 ludzi co dzień. Wiadomość od godziny 5—6 u p. Jana Łosińskiego. Piwna № 47, m. 10.

Do sprzedania na Nowej-Pradze dom z ogródkiem owocowym, intratny, położony przy szosie nowo-zbudowanej, z korzystnemi widokami na przyszłość. Wiadomość tamże u właściciela Nadańskiego pod № 170. 1719

Upoważniony zostałem do sprzedaży kilku majątków ziemskich, niektóre z lasami towarnemi, na korzystnych i dogodnych warunkach dla kupującego, począwszy od włók 4 do włók 128 i więcej. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 103/32, mieszkania № 2, piętro 2-e, zrana od g. 9—12 i od 3—5 po południu. 10887

Poszukuje się pojedyńczej osoby, kobiety lub mężczyzny, pracowitego i sumiennego jako wspólnika do gospodarstwa mlecznego z z odpowiednim kapitałem, niedaleko Warszawy, przy najpewniejszych i dogodnych warunkach. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod nazwiskiem K. Jezierski. 10859

Folwarczek zawierający przestrzeni włók pięć, a w tej włóka łąki, z zabudowaniami, inwentarzami, zasiewami i zbiorami, położony w powiecie Błońskim, gubernji Warszawskiej, na 22-ej wiorście za rogatkami Wolskiemi, odległy od szosy wiorst trzy, w glebie pszennej zaraz do sprzedania. Wiadomość i warunki przy ulicy Miodowej pod № 10, u rządcy domu. 10923

Z powodu wieku właściciela, sklep spożywczy do sprzedania zaraz Śliska 5. 10916

Rs. 17,000 potrzebne są na 1-szy Nr hypoteki majątku włók 34, bez długów, położonego 2 wiorsty od dr. żel. w bliskości Warszawy. Wiadomość: Żurawia 12A, m. 13, od 4 do 10 wieczorem. 10933

Handel wiktuałów jest do sprzedania, z powodu nieprzewidzianych interesów. Wiadomość w kiosku, róg ulic: Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej. 10930

Sklep norymberski, materjały piśmienne i galanteryjne, razem z dystrybucją, 18 lat egzystujący, z powodu słabości jest do sprzedania. Ulica Chłodna № 4. 10918

Sklep z wiktuałami jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ogrodowa № 5.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pracownia sukien ze znakami i maszyną. Ulica Freta róg Świętojerskiej № 17, 2-e piętro.

Za rs. 1,500 domek z ogródkami, placem, na Nowej-Pradze № 168. Wiadomość: ulica Próżna № 7, mieszkania 6. 10915

Z powodu objęcia majątku po rodzicach, jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie. Wiadomość: Miodowa № 10, m. 21, od godziny 8 do 9 rano. 10911

Lokale.

Hotel Angielski. Pokoje umeblowane w oficynie od 10 rs. miesięcznie. Wiadomość u stróża. 10739

Pokój z widokiem na ogród, z meblami, 15 rs. miesięcznie; mniejszy 10. Smolna № 10, mieszkania № 8. 10738

Do wynajęcia zaraz duży salon z sypialnią, elegancko umeblowany, z usługą, samowarem, na żądanie obiady. Marszałkowska № 54, mieszkania 6. 10745

Letnie mieszkania w Grochowie, w ogrodzie pokój, kuchnia rs. 25, 3 pokoje, kuchnia rs. 50 do końca lata. Wiadomość: Smolna 10, m. 8. 10740

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 10843

Dwa pokoje i przedpokój kawalerskie do wynajęcia w każdym czasie. Krak.-Przedmieście dom Fajansa. 1713

Pokój, o dwuch oknach z usługą. Aleksandrja 12 mieszkania 25. 10845

7 pokoi na 2-gim piętrze ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 10842

Do wynajęcia w każdym czasie duży pokój elegancko umeblowany. Ulica Senatorska № 2, pierwsze piętro; wiadomość u stróża Stanisława. 10789

Pokój kawalerski, elegancko umeblowany, z usługą i samowarem. Aleja Jerozolimska 18A, mieszk. 7. 10813

Na Placu Teatralnym do wynajęcia zaraz dwa tanie pokoje, z meblami i usługą lub bez. Wiadomość w sklepie „Ekonomja," Senatorska 27. 10788

W każdym czasie jest do wynajęcia pokój dla kawalera, przy małżeństwie bezdzietnem, przy ulicy Nowogrodzkiej № 16, wiadomość u stróża domu. 10804

Jeden pokój jest na dwa miesiące do wynajęcia z meblami. Wiadomość na ulicy Marszałkowskiej № 69, mieszk. 19 na miejscu.

W Pruszkowie do wynajęcia trzy pokoiki z kuchnią, bardzo ładne, na lato lub na cały rok tanio. Wiadomość: Zielna 13, drugie piętro od frontu. 10791

W przechodniem domu, gdzie stacja tramwajów do wynajęia pokój z osobnem wejściem. Dzika 4, mieszkania 7. 1725

Na warsztaty lub składy obszerne pomieszczenie do wydzierżawienia tanio, na ulicy Senatorskiej. Wiadomość: dom rolniczy hrabiów: Skarbka i Ronikiera, hotel Europejski.

3 pokoje na 1-m piętrze od frontu, sklep z mieszkaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Jerozolimska № 17. 1735

Pałacyk z ogrodem, sam w sobie, złożony z 7 pokojów, pasażu, przedpokoju, kuchni, pięciu piwnic, góry, dwóch schowań, ze wszelkiemi wygodami i konfortem urządzony, do wynajęcia zaraz. Chmielna, przy Marszałkowskiej № 40. 1737

2 pokoje z balkonem, 1-e piętro od frontu, zaraz do wynajęcia. Dzika 11, róg Pawiej, wiadomość u stróża. 10924

Pokój do wynajęcia z usługą, samowarem, tanio. Może być i z obiadem. Złota № 28B, mieszkania 24. 10922

Zaraz do wynajęcia umeblowane 4 pokoie, przedpokój, kuchnia i piwnica, razem lub pojedyńczo, z osobnem wejściem, na 3 miesiące lub dłużej. Ul. Sosnowa 5a, 3-e piętro.

Pokoje z usługą, meblami lub bez, do wynajęcia, 1-e piętro, w ogrodzie. Krucza 3.

Letnie mieszkanie albo roczne. Domek szwajcarski z ogródkiem, nawprost ogrodu Belwederskiego. Komunikacja tramwajem. Bliższa wiadomość: Jerozolimska 5a, m. 1. 10931

Pokój z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Świętokrzyzka № 39, mieszk. 23, trzeci dom od Marszałkowskiej.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54. W. Wagner.

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych, (trzeci rok egzystujące) L. Grużewskiego, Solna 18, (róg Leszna). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, jedynie za ustąpieniem przysądzonych od dłużnika kosztów. Otwarte do 10 rano i od 3—4 po południu. 1738

Opakowanie mebli, fortepianów, etc., wykonywa tanio i solidnie, specjalny zakład opakowań. Makow, Solna 8. 10858

Pracownia sukien Jadwigi Antosiewicz, przeniesioną została na ul. Twardą № 16, 1-e piętro, front, tamże potrzebne panny zdatne, podręczne i uczennice. 1729

Lombardowe kwity kupuję. Ulica Solna № 12, mieszkania № 6. 10643

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Rs. 350 stracone 16-go b. m. w wieczór między cukiernią Janowskiego i hotelem Angielskim, uprasza się choć połowę zwrócić do biura hotelu Europejskiego. 10960

U akuszerki Śliwowskiej jest pokój osobny dla osoby spodziewającej się słabości. Cena przystępna. Z umieszczeniem dziecka. Żurawia № 5, mieszkania 7. 10947

Akuszerka Lecznicy 1-szej, Karpińska, z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z pod № 12 pod № 10 Krakowskie-Przedmieście, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza z umieszczeniem dziecka. 10726

U akuszerki A. J. są pokoje dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 10559

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki. Ulica Hoża 15, wejście od Kruczej, mieszkania 7. 10950

Mamki młode, zdrowe, ze świeżym i ze starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 10951

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Ul. Freta 35. 10958

Mamka ze świeżym pokarmem pozostaje w prywatnem miejscu u Piankowskiej, ulica Furmańska № 5. 10821

Mamka młoda z obfitym pokarmem bez długu. Nowolipie № 25, m. 10-ty. 10846

Mamka bez długu, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ulica Bracka 8.

W poniedziałek t. j. dnia 7 lipca w teatrze nowym „Alkazar" przy wejściu wynajętą została lornetka przez oficera; bądź to przez zapomnienie, bądź przez nieuwagę, nie została zwróconą właścicielowi, a zatem, najuprzejmiej uprasza się wspomnianego oficera o oddanie jej w teatrze lub na ulicę Świętokrzyską № 25, m. 17, w przeciwnym zaś razie poszukiwać się będzie na drodze sądowej. 1716

Buldog pies, amatorski, jest do sprzedania. Ulica Furmańska № 8. 10909

Piesek zaginął w dniu 14 b. m. na Nowym-Świecie, przy wejściu na targ zwany „Ordynackie," jasno-popielaty, 4-miesięczny, z rasy pół-mopsów. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą do handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat 62, nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie. 10921

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 5 (17) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.